

★ BRATERSKA PISZCZEL WROGA

★ RUMUNI W ŁOMŻY

★ RAJ BEZ MIŁOŚCI

★ 100 TYSIĘCY DLA SPRZEDAWCY „KONTAKTÓW”

STR. 4

STR. 6

STR. 10

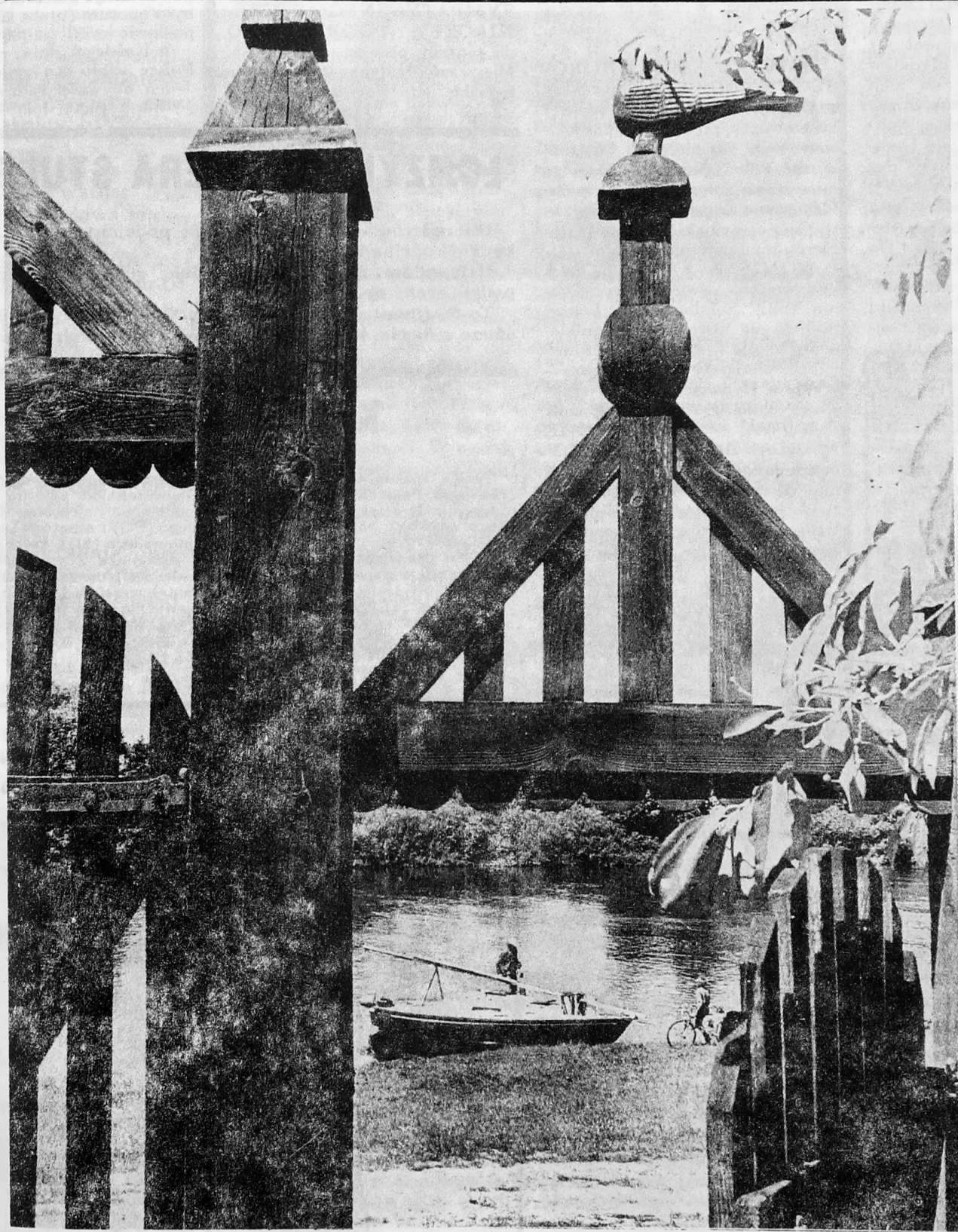
STR. 16

KONTAKTY

31(560)

4 SIERPNIA

CENA 1500



ALICJA

NIEDŹWIECKA

Gen strachu

str.5

KAROLINA TOMCZYK

Nadbicie

W duszy radnego X walczą ze sobą: żądza pieniędzy, lojalność wobec współmieszkańców i ludzka zawiść. W Piątnicy jest 25 radnych. Nie wiem, czy wszyscy toczyli ze sobą takie walki, ale wynik jest znany: zwyciężyły pieniądze. I własny interes.

W każdym razie gmina przeszedł koło nosa miliard złotych.

Gmina, w której połowa ludności idzie za swoją potrzebą do sławojki, postanowiła nie sprzeciwiać się kapitałowi zachodniemu.

Wójt, Romuald Szeliowski, twierdzi, że wygrali na tym.

Przewodniczący Rady Gminnej, Jan Downar, jest pewien, że mogli mieć jeszcze więcej.

cd. na str. 8-9

W następnym numerze piszą m.in.:

Joanna Gospodarczyk o łomżyńskiej aferze stulecia * Gabriela Szczesna o naiwnej cztertnastolatce i bezwzględny „kawalerze” * Anna Cisoń o bolesnej samotności. Ponadto: burmistrz z Kolna podaje do sądu, młodzi Łotysze na saksach w Łomży, lektura pod grusze „Jaskiniowiec w łozku”, TV na cały tydzień, 100 tysięcy dla sprzedawcy „Kontaktów”.

ROZPADŁA SIĘ KOALICJA LUDOWA, tworzona przed wyborami w Łomżyńskim. PSL i kółka rolnicze idą swoją drogą, a NSZZ „Solidarność” RI i PSL „S” swoją. Zdecydowały różnice programowe (stosunek do rządowego programu gospodarczego). Łomżyński PSL sformułował już wstępną listę swoich kandydatów na posłów. Znaleźli się na niej: profesor Aleksander Łuczak, Stanisław Radziszewski (dyrektor łomżyńskiego BGŻ), Kazimierz Dmochowski z Zambrowa (były dyrektor Wydziału Rolnictwa UW), Zenon Krajewski (rolnik z gm. Śniadowo) i Jeremi Szklarzewski (leśnik z Trzciannego). Do Senatu kandydować będzie Eugeniusz Małachowski (dyrektor oddziału Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego). Rozpoczynają się konsultacje z wojewódzkimi organizacjami z Ciechanowa i Ostrołki, po których dopiero powstanie ostateczna lista wyborcza PSL w tym okręgu.

KONWENCJĘ PRZEDWYBORCZĄ odbyli przedstawiciele Unii Demokratycznej z Łomży, Ciechanowa i Ostrołki. Na liście wyborczej tej partii 12 przyznanych okręgowi miejsc w parlamencie podzielonych będzie proporcjonalnie. Łomżyńskie reprezentować będą (nie są to ustalenia ostateczne): Antoni Dudziński z Grajewo, Wojciech Więckowski z Rajgródu, Maciej Narolewski z Łomży i Kazimierz Ujazdowski z Warszawy (wspólny kandydat Łomży i Ciechanowa, czołowy działacz władz krajowych Unii). Unia raczej wystąpi w wyborach samodzielnie.

ŻADEN Z ŁOMŻYŃSKICH ZAKŁADÓW NIE ZNALAZŁ SIĘ NA LIŚCIE 400 przedsiębiorstw przeznaczonych do powszechnej prywatyzacji. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych proponowało łomżyńską i zambrowską „Bawelnę”. Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży i Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie. Trwają starania władz wojewódzkich o uzupełnienie tej listy (jest podobno taka możliwość), przynajmniej o zakłady bawelniane.

CIĄGLE STRAJKI W BIAŁOSTOCKIM MPK wskazują, jak ważna jest w tej dziedzinie konkurencja. Łomża ma już pierwszy krok za sobą: istniejąca od kilku miesięcy prywatna linia autobusowa to już dwa wozy obsługujące miasto i okolice.

TYLKO JEDNĄ DZIESIATĄ PLANOWANYCH WPLYWÓW od gmin uzyskał do tej pory Sejmik Samorządowy województwa. Gminy nie płacą, bo nie mają pieniędzy i przekonania

do celowości istnienia tego ciała.

NA ODWOŁANIE WOJEWODY ZAREAGOWAŁ OFICJALNIE TYLKO ZARZĄD ODDZIAŁU NSZZ „Solidarność” w Łomży wydając oświadczenie, w którym decyzję premiera określa jako słuszną. (Patrz – komentarz na str. 3).

SZPITAL W CHOROŚCZY nie po raz pierwszy winien jest nerwowości rodzin i kosztownych policyjnych poszukiwań osób zaginionych. Ostatnio w sprawie zaginionego starszego mieszkańca Łomży błędnie poinformowano łomżyńską policję, a rodzina otrzymała wiadomość dopiero po kilku dniach.

KOMISJA ZAKŁADOWA pracowników oświaty i wychowania NSZZ „Solidarność” w Łomży podjęła się utworzenia czteroklasowej szkoły (dwie klasy „zerowe” i dwie pierwsze) w byłym przedszkolu w Rybakach. Czesne wynosiłoby około 700 tys. zł miesięcznie.

NOWĄ WYTWÓRNIĘ MASŁA ZA 4 MILIARDY uruchomiła Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokiem Mazowieckiem. Władze Spółdzielni wykazują optymizm, nawet mimo znanych kłopotów ze zbytem masła.

UCHWAŁĘ O LIKWIDACJI ZAKŁADU GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ podjęła Rada Miasta i Gminy Goniądz. Decyzję motywowano ośmieszeniem władz samorządowych przez dyrekcję i załogę zakładu. Rada zadała ostateczny cios firmie (w dobrej kondycji finansowej) po unieważnieniu przez wojewodę poprzedniej uchwały o redukcjach pracowników. Załoga odwieśiła po decyzji Rady pogotowie strajkowe.

ZACIESNIAJĄ SIĘ KULTURALNE ZWIĄZKI ŁOMŻY Z LITEWSKIMI ŚWIECIANAMI. Ostatnio wyjechały tam: Zespół Pieśni i Tańca „Łomża”, Czarny Teatr „Sivina II” i Klub Tańca Towarzyskiego. Nie ma żadnych śladów po planowanej współpracy gospodarczej.

ZWOLNIENIE 560 PRACOWNIKÓW ZGŁOSIŁA ZAMBROWSKA „BAWELNA” w Rejonowym Biurze Pracy.

NIEWIELKĄ ILOŚCIĄ WOLNYCH MIEJSC, mimo dość wysokich cen dysponują w tym roku ośrodki wczasowe nad Jeziorem Rajgrodzkim. W „Kniei” miejsc można szukać w drugiej połowie sierpnia, w „Uchwytach” są wolne, ale nie podczas weekendów.

STRAŻ MIEJSKĄ POWOŁUJE ZARZĄD MIASTA W GRAJEWIE. Chętni do zajmowania się porządkiem w mieście mogą zgłaszać się w Urzędzie

Miejskim, ul. Strażacka 6, pokój 18.

WYSTAWA ORYGINALNYCH FOTOGRAFII (w technice gumy) Henryka Rogozińskiego potrwa w Biurze Wystaw Artystycznych w Łomży do 21 sierpnia.

RANKING DRUŻYN PIŁKARSKICH WOJEWÓDZTWA ogłosił Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Łomży. Punkty za rozgrywki ligowe, pucharowe i młodzieżowe zdobyło ogółem 16 drużyn. Zwyciężył zdecydowanie ŁKS Łomża przed Olimpią Zambrów i Warmią Grajewo.

MEDALE ŁOMŻYŃSKIEJ MŁODZIEŻY NA MIŁOSTOSTWACH POLSKI JUNIORÓW w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży: wioślarstwo – złoty medal Elżbiety Kuncewicz (Łomżyńskie Towarzystwo Wioślarstwo); lekkoatletyka – złoto Piotra Rostkowskiego (na 1500 m) i brąz Artura Gąsiewskiego na 400 m (oba Łomża). Obaj łomżyńscy lekkoatleci znaleźli się w kadrze Polski na Mistrzostwa Europy Juniorów w Salonikach. **SYMPATYCZNEGO SZCZENIACZKA PODRZUCONO** do piwnicy przy ul. Polowej 65. Mieszkanca budynku zawiadomiła redakcja. Kto zaopiekuje się pieskiem? Telefon 19 27.

ZNAKI CZASU

• Minister Kaczyński powiedział w Lublinie, że zna agentów SB, bo „należy do tych nielicznych, którzy znają listy”. Henryk Majewski, minister spraw wewnętrznych, wyjaśnił w Sejmie, że Jarosław Kaczyński nie ma uprawnień do wglądu w akta byłej SB.

• Przedstawiciele MSW, MON i UOP stwierdzili, że kontrolować nie, czy kandydaci do parlamentu współpracowali z SB, byłoby nie zgodne z obowiązującymi ustawami.

• Minister przemysłu, Andrzej Zawisła, złożył rezygnację ze stanowiska. Wcześniej premier odwołał 4 jego wiceministrów.

• Wszystkim poborowym, uznanym za jedynych żywicieli rodzin, którym po 5 lutego br. cofnięto odroczenie zasadniczej służby wojskowej, zostanie ono przywrócone, poinformował płk Ireneusz Czyżewski, rzecznik prasowy MON.

• Na ostatnim posiedzeniu Sejmu nie można było głosować nad ustawą o paleniu, bo na sali nie było quorum (prasa komentowała: posłowie wyszli na papierosa).

• Każdego dnia przebywa w Polsce około stu tysięcy Rosjan. Jeden obywatel radziecki wywozi codennie 150-200 dolarów.

ŁOMŻYŃSKA AFERA STULECIA?

Do milczenia namawiali mnie: policjant, sędzia, dyrektor banku, rodzina i wspólnik.

Usłyszałam, że mogę: zaszkodzić, znieślić, popsuć szyki policji, trafić do sądu.

To fragment reportażu Joanny Gospodarczyk o biznesowej aferze stulecia, który publikujemy w następnym numerze.

KTO WOJEWODĄ?

Trwają spekulacje na temat zwolnionego stanowiska wojewody łomżyńskiego. Porozumienie Komitetów Obywatelskich zgłosiło premierowi wicewojewodę Jerzego Brzezińskiego. Nieoficjalnie najczęściej wymienia się jeszcze nazwiska: posła Marka Rutkowskiego (PC) i senatora Lecha Koziół (Solidarność Pracy) oraz Antoniego Chojnowskiego (SD), który w ubiegłym roku był kontrkandydatem Franciszka Adamiaka. Tym razem nie wskazuje na przyspieszenie sesji Sejmu dla zaopiniowania kandydatury. W normalnym trybie planowana jest na początek września.

PSL, Pax, SdRP, Oddziały „S” w Grajewie nie mają swoich kandydatów. Oddział „S” w Łomży będzie rozpatrywał kandydatury w poniedziałek 29 lipca.

Nie udało nam się skontaktować z NSZZ RI „S”.





ZAGINAŁ JACEK

23 lipca 1991 roku około godz. 16.00 zaginął Jacek Jagdzia, syn Marka i Agnieszki, urodzony 25 stycznia 1989 roku w Łomży, zam. w Łomży, ul. Pana Tadeusza 95, przebywający czasowo w Piątnicy, ul. Wąska

Rysopis. Wiek z wyrostu 2 lata, wzrost 110 cm, szczupła budowa ciała, włosy krótkie blond, twarz owalna, śniada, czoło nagie, oczy czarne, nos mały, usta małe, przylegające.

Ubrany był w różową czapkę, golf wełniany niebiesko-biały, czarne dresy z czerwonym lampasem, kominierkę z krótkim rękawem koloru jasnego, majteczki z wzorem w kształcie kółeczek koloru pomarańczowego, buty adidas. Na nogach skarpetki.

Osoby, które znają miejsce pobytu lub mogą udzielić informacji o losie zaginionego dziecka, proszone o kontakt z Komendą Miejską Policji w Łomży, ul. Nowogrodzka 39, tel. 41 997 lub z najbliższą jednostką policji.

Na zdjęciu: zaginiony Jacek.



TRZY PYTANIA DO...

TADEUSZA TWAROWSKIEGO, kierownika Polskiego Sekretariatu Rozwoju Prywatnych Gospodarstw Mlecznych w Turośli.

- Józef Kuśmerek, dziennikarz „Gazety Wyborczej”, zapowiedział rychły krach eksperymentu mleczarskiego w Turośli, winiąc za to polską stronę. W jakim stopniu nasz rząd nie wywiązał się z zobowiązań złożonych dwa lata temu w polsko-holenderskiej umowie?

Strona polska miała przygotować infrastrukturę (czyli drogi, wodociągi, telefony i reelektryfikację). Wstyd powiedzieć, ale do połowy lipca nie mieliśmy żadnych pieniędzy. Holendrzy, zgodnie z umową, przysyłali maszyny i urządzenia potrzebne w oborach, u nas nie się nie działo. Odwiedzający Turośl Holendrzy i przedstawiciele EWG, zaczęli powątpiewać w sensowność angażowania pieniędzy w pomoc rolniczą dla Polski. Mówili, że tracimy wiarygodność jako poważny partner. Ale na nasze szczęście, są uparci i chcą dokończyć to, co zaczęli. Dzięki nim jest szansa, że projekt nie upadnie.

- Kto naciskał na Ministerstwo Rolnictwa? Wojewoda łomżyński, posłowie związani z rolnikami?

- Najczęściej pisma z prośbami o przekazanie pieniędzy wysyłał Wojewódzki Związek Hodowców i Producentów Bydła, który patronuje temu programowi. W naszej sprawie występował senator Lech Kozioł. Pomagał nam były wojewoda Tadeusz Lasocki. Natomiast wojewoda Franciszek Adamiak nie zajmował się Turoślą. Podobnie zachowywali się posłowie związani z wsią. Padały stwierdzenia, że nie ma sensu łożyć dużych pieniędzy na kilkunastu

rolników, podczas gdy gminy są biedne. Błędne jest przekonanie, że budowane drogi służyć będą tylko 13 farmerom. Z tych przejazdów korzystać będą inni mieszkańcy wsi; 13 gospodarstw z pewnością znajdzie wielu naśladowców.

- Kto wpłynął na zmianę nastawienia Ministerstwa Rolnictwa?

- W czerwcu odwiedził Turośl pan Piet Bukman, minister rolnictwa Holandii i obecny przewodniczący Komisji Rolnictwa w EWG. Poznał naszą fatalną kondycję. Po wizycie rozmawiał z wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem i ministrem rolnictwa Adamem Tańskim. W naszej sprawie kilkakrotnie występował ambasador Królestwa Holandii w Polsce. Efekt jest natychmiastowy: mamy przyrzucone na ten rok 14 mld zł. Pieniądze musimy wydać na roboty drogowe, telefonizację oraz reelektryfikację. Wójt gminy ogłosi przetargi na te prace. Holendrzy zdecydowali się wydać dodatkowo 100 tys. dolarów na zbudowanie wodociągów. Ponadto Ministerstwo Rolnictwa przekazało województwu 20 mld zł, z których dla Turośli przeznaczone jest 3 mld. Znając życzliwość obecnego wojewody, Jerzego Brzezińskiego, możemy być pewni, że te pieniądze trafią do gminy.

Do połowy września będą gotowe nowoczesne obory. Rolnicy kupili już 45 krów. Przyszli farmerzy mają natomiast problemy z przetwarzaniem mleka. Upadł pomysł zbudowania mleczarni przez prywatną spółkę. Prawdopodobnie rolnicy sami założą spółdzielnię i zbudują małą mleczarnię w Turośli. Na razie spółdzielnia mleczarska w Kolnie wydzieli linię produkcyjną dla mleka z gospodarstw eksperymentalnych. Jest więc nadzieja, że będziemy pić zdrowe, czyste mleko.

WYDZIAŁ URBANISTYKI

ODDZIAŁ ROLNICTWA I GOSPODARKI GRUNTAMI
URZĘDU MIEJSKIEGO
W ŁOMŻY

ogłasza, że w dniu 3 września 1991 r.

w sali nr 18 przy ul. Gen. Waltera 10

**zostanie przeprowadzony przetarg ograniczony
na oddanie w użytkowanie wieczyste 5 działek
Miasta Łomży przy ul. Poznańskiej „Poligon-Kraska”
przeznaczonych pod budowę baz przemysłowo-składowych**

Szczegółowe informacje o warunkach, jak i przyjmowanie ofert o przystąpieniu do przetargu, będą udzielane w siedzibie Oddziału Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Łomży przy ul. Gen. Waltera 10A, pokój 16 (codziennie w godzinach od 8.00 do 12.00) w okresie od 1 sierpnia 1991 do 31 sierpnia 1991 r.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne jak i prawne, które nie nabyły jeszcze działek pod budowę baz przemysłowo-składowych, a zamierzające realizować obiekty o branżach ustalonych w dokumentacji.

K-168

Izba

3

Powstała Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa. Prezesem Izby został Piotr Grabani, prezydentem Rady Waldemar Marchlewski, a Jerzy Minkowski szefem Komisji Rewizyjnej. Członkowie, to ponad 50 łomżyńskich biznesmenów, przede wszystkim z sektora prywatnego. Będą oni mieli możliwość przekazywania sobie doświadczeń i kontaktów handlowych.

Nie jest to nowość w polskiej gospodarce. Przed II wojną prężnie działały Izby Przemysłowe i Rolne. Skupiały one przedsiębiorców, kupców i ziemian. Izby propagowały nowoczesne metody gospodarowania, umożliwiały kontakty zagraniczne.

Obecnie, Izby są też szansą dla przedsiębiorczych. Tutaj młodzi ludzie będą mogli nauczyć się sztuki biznesu. Wkrótce o tej inicjatywie napiszemy szerzej.

WYTWÓRNIA
PREFABRYKATÓW
BETONOWYCH

Łomża ul. Poznańska
141 „C”, tel. 160-036

OFERUJE DO
SPRZEDAŻY:

1. Kręgi betonowe 800/500; 1000/500; 1200/500; 1200/250; 2000/500.
2. Nakrywy nastudienne ø 1000; 1200; 1400; 2300.
3. Rury żelbetowe 600/1000; 800/1000; 1000/1000 (przepustowe).
4. Płyty drogowe „JOMB” 500x500x125; 750x500x125.
5. Bloczki M-2; M-4.
6. Trylinka H-12; H-15.
7. Stal STOS ø 6 mm, Stos ø 8 mm, stal żebrzana ø 10, 12, 14 mm; stopnie włazowe kanalizacyjne.

**Zapewniamy transport
na terenie miasta**

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ
WYKONANIA INNYCH
NIETYPOWYCH WYROBÓW

K-898

„Przebaczenie, zrozumienie, przyjaźń ponad granicami” to hasła, które co roku jednoczą młodzież z kilku europejskich krajów. Od kilkudziesięciu lat, młodzi ludzie podczas wakacyjnych miesięcy pracują przy porządkowaniu mogił żołnierskich, rozsianych w Europie.

Naszym najważniejszym celem jest nauczanie się tolerancji, poznanie innych kultur, zbliżenie między narodami. Porządkując groby, przypominamy o istnieniu i groźbie wojny. Nie chcemy, żeby powtórzyła się historia. Robimy to dla wolności – mówi Urmel z Niemiec.

Ideę porządkowania mogił podjął Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V. czyli Niemiecki Związek Ludowy Opieki nad Grobami, który powstał już w 1919 roku. Jego członkowie opiekowali się grobami żołnierzy poległych w I wojnie światowej. Po II wojnie rozpoczęli organizować wspólne, niemiecko-francuskie, obozy młodzieżowe.

Kiedy zaczynaliśmy pracę we Francji, starsi ludzie byli do nas nieprzychylnie nastawieni. Pamiętali o czasach wojny. Tylko młodzi Francuzi nie mieli do nas, Niemców, uprzedzeń. Po kilku latach wszystko się odmieniło. Nawiazaliśmy przyjaźnie, poznaliśmy rodziny francuskie – wspomina Anke.

Obozy organizowali w różnych miejscowościach Europy. Przyjeżdżali na nie również Anglicy, Włosi, Skandynawowie. Uczestnicy są uczniami, studentami, żołnierzami, którzy dobrowolnie zgłosili się do pracy.

W tym roku przyjechali do Polski. Pierwsza próba zorganizowania pobytu Niemców była nieudana. W 1976 roku władze polskie nie zgodziły się na ich przyjazd. Trzytygodniowy obóz w Łomży jest początkiem pracy w Polsce.

Wybór tego miasta był przypadkowy. Od któregoś miejsca trzeba zacząć – mówi Stefan. – Tutaj zaoferowano nam miejsca w internacie szkolnym. Choć, mimo wcześniejszych zapewnień, trafiliśmy na remont bursy. Dyrektor zapewnia, że za rok wszystko będzie w porządku.

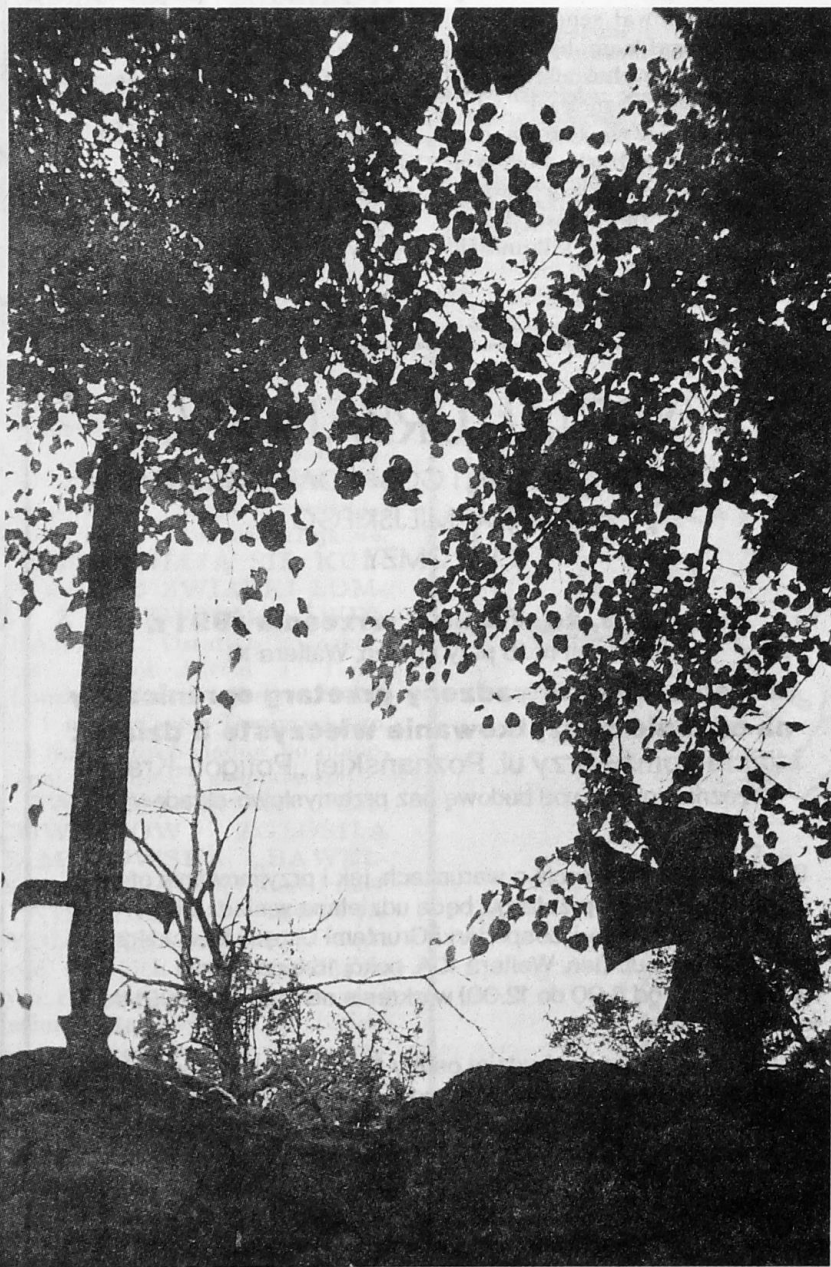
Dziesięciu Niemców, dziesięciu Polaków i tyle samo Francuzów porządkuje dwie zbiorowe mogiły żołnierskie z czasów I wojny światowej w Sierpuchach Młodych i w Sławcu.

Odnaleźli krzyż, który stał na mogile. Oczyszczili teren z chaszczy, przycięli



Braterska piszczel wroga

ANNA BRZUZE



drzewa, odnowili napisy na płycie. Starają się poznać historię walk, rozmawiają z mieszkańcami okolicznych wsi.

Podczas naszego pobytu zgłosił się rolnik, który znalazł pas żołnierski, na którym wyryte są niemieckie słowa „Bóg, Król i Ojczyzna”. Pojedziemy do niego, bo prawdopodobnie są tam pogrzebani żołnierze – opowiada Anke.

Młodzież jest w kontakcie z pracownikami łomżyńskiej Służby Konserwatorskiej. Zbierają sygnały o kolejnych nieoznakowanych grobach.

To było robione ze względów politycznych. Ale zdarzali się Polacy, którzy nie patrząc, kto leży w grobie, troszczyli się jednakowo o Polaków, Niemców czy Rosjan. Mamy nadzieję, że po odejściu władzy komunistycznej nastawienie Polaków do problemu niemieckiego zmieni się na lepsze – mówi Urmel.

Uczestnicy obozu nawiązują znajomości z rówieśnikami. Odbył się mecz piłki nożnej z drużyną LKS-u, zostali zaproszeni do polskich rodzin. Wybrali się na kilka wycieczek: do Gdańska, Elbląga, Nowogrodu, Drozdowa. Będą w Warszawie i w Treblince.

Młodzież z Polski, która po raz pierwszy uczestniczy w obozie, to licealiści łomżyńscy. Warunkiem przyjęcia była dobra znajomość języków obcych.

Urmel ma nadzieję, że za rok będzie ich w Polsce więcej. Rozpoczęli też prace w Związku Radzieckim. Opiekun łomżyńskiego obozu, członek Związku Opieki nad Grobami, pojechał na Litwę szukać miejsc pochówku żołnierzy niemieckich. Wujek Stefana, krewny Urmela, zginął gdzieś na froncie wschodnim.

Młodzi Niemcy myślą, że przyszły już czas zmiany stosunków polsko-niemieckich. Ich pobyt ma się przyczynić do nawiązywania przyjaźni.

Młodzież pracująca w Łomży jest przekonana, że ziemia kryje jeszcze wiele bezimiennych mogił żołnierskich. Proszą o nadsyłanie wszelkich informacji na ten temat do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łomży (ul. Nowogrodzka 157) lub do siedziby Związku: Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V., Salingerstr. 9, W 2000 Hamburg 26, RFN.

Na zdjęciu: Cmentarz z I wojny w Jedwabnem. Fot. Wojciech Surawski.

wiadala się wymiana towar za towar. Sfinalizowali też pobyt 30 dzieci z miasta Rezekne oraz zespołu „Grajewianie” z występami w Łotwie.

To nie wszystko. Wystawa sztuki ludowej (właśnie w budynku b. PZPR) miała przyciągnąć Amerykanów i Belgów. Byli zainteresowani. Wszyscy zyskaliby na tych kontaktach. Mieli też pomysł nawiązania kontaktów z Rezekne na zasadzie miast bliźniaczych. Upadł.

Z rozmachem wkraczali na rynek. Planowali nawet utworzenie swojego banku i nie tylko.

– Po co się chwalił? Po co

coś robić dla tego miasta.

– Nas nie można było wykołować. Wiedzieliśmy, kto jest kto. Na przykład, taki bohater w osiemdziesiątym trzecim, po stanie wojennym, rzucił legitymację partyjną. I już był solidarnościowy. U nas tacy by nie przeszli.

„Dogadywał się z »czerwonymi«” – komentowano jego liberalizm. – „Porządni, czy nie, ale »czerwoni«”.

Był i proces o zniesławienie.

Ich kandydat na radnego został nazwany „nomenklaturą”, obwiniano go o upadek Polski itp. Poczuli się dotknięci, niech

zona, został sam z dwójką dzieci.

– Było ogromne zastraszenie – wspomina.

Może przez te dzieci go nie internowano? 34 lata pracował. Był jedynym kierownikiem w Grajewie, który miał odwagę należeć wtedy do „Solidarności”. Powiada, że Bronka zaprosili na zebranie. Czekali na takie samo zaproszenie od liberałów. Nie doczekali się.

– Zlekceważyli nas.

Widzi tu odbicie ogólnej sytuacji.

– Mazowiecki i Wałęsa też spali na jednym styropianie. A teraz? Brak wspólnego celu.

A przecież zależy im, by zniknęły wszelkie podziały. By przy wspólnym działaniu zaczęło być dobrze. Bo jest co robić w Grajewie. Chociażby z bezrobotnym.

W styczniu 1990 Towarzystwo wprowadziło się do wynajmowanego budynku. Chcieli go nawet remontować. W maju burmistrz podjął decyzję eksmisji. (Nie reagowali na ponaglenia dobrowolnej wyprowadzki.) Sąd potwierdził słuszność tej decyzji w świetle prawa. Wyrok prawomocny zapadł w grudniu 1990 r. Urząd Miasta i Gminy 31 stycznia 1991 wezwał Towarzystwo raz jeszcze do dobrowolnego opuszczenia budynku do 15 lutego 1991 r.

15 lutego prezes zjawił się na zebraniu Zarządu Miasta i Gminy. Mówił o użyteczności Towarzystwa, o wsparciach, dachach, inicjatywach. O tych kilkunastu zatrudnionych już bezrobotnych. Obecny był zastępca burmistrza.

– W rozmowie obiecał mi, że zostawią nas do przetargu.

Burmistrz, mgr inż. Andrzej Ciechanowicz, powiada, że nic o tym nie wie (z-ca jest nieobecny). A do przetargu budynek musi być pusty. Mieli dość czasu, by znaleźć sobie jakieś lokum.

5 lipca nastąpiła eksmisja. Przez cztery miesiące prezes odwoływał się na różnych szczeblach. „Jest demokracja – słyszał – mają prawo.”

Komornik, policja „urzędowy ślusarz” do otwierania zamkniętych zamków. Prezes w tym czasie jeszcze interweniował u wojewody. Towar złożono do kartonów, całe mienie przewieziono do szopy-baraku. Gdy pada deszcz trzeba stawiać pojemniki. Przyjechał kontrahent z Norwegii (już bierze towar z Polski), wstyd wielki, nie miał nawet gdzie rąk umyć. A co będzie zimą? Nie ma kaloryferów. Firma w takich warunkach lokalowych (i jeszcze bez telefonu), nie budzi zaufania. Upadnie. No i nie ma już entuzjazmu w Towarzystwie Przemysłowców, Kupców i Ziemian.

Budynek wraz z działką i garażami wyceniono na 700 mln zł. Do przetargu staje także Izba Skarbowa. Z punktu widzenia formalnego Towarzystwo ma szansę powrotu.

Gen strachu

ALICJA NIEDŹWIECKA

mówił o kontaktach na setki tysięcy dolarów? A z tego banku nic nie wyszło. Tylko ludzi denerwował. – Mój rozmówca nie godzi się na ujawnienie nazwiska.

– „Dop... prywaciarzom, wykupią całe Grajewo! Co będzie miał proletariatus?” – cytuje opinie sam Chelmiński. – Po komunie został gen strachu. Rzemieślnicy nie wiedzą: organizować się, czy nie? Byłe przeczekać.

Ale Bronisław Chelmiński zajmuje się nie tylko biznesem. Był przewodniczącym KO „S”. Przy opracowaniu statutu nastąpił rozłam.

(– Chciał wprowadzić do KO tych, co poprzednio stali na świeczniku – tak widzi to mój anonimowy rozmówca).

– Nie według przynależności przyjmować, a według zasług – takie proponował kryteria naboru członków Chelmiński. – Jeżeli swołocz, potępić. Ale jeżeli porządny człowiek, nieważne, czy był w SD czy w PZPR.

Został przegłosowany. Członkiem Komitetu Obywatelskiego może być tylko członek „S”, który nie był w żadnej partii. Wyszedł ze swoimi ludźmi. „To nie nasze miejsce”. Utworzył swój KO, nazwali go Liberalno-Demokratycznym. Mógł przyjść każdy, „kto nie był świnią”. Kto chciał

Sąd rozstrzygnie, jaka z niego nomenklatura. Sąd uznał to za bezpodstawne pomówienie. Ale wokół nich rosta atmosfera niechęci i napięcia.

KO „S” wystąpił z wnioskiem, by do budynku po b. PZPR przenieść dzieci z przepełnionej „czwórki”. By nie musiały wieczorem chodzić do szkoły. Ale budynek (właściwie do remontu), na szkołę się nie nadawał.

– Proponowaliśmy Bronkowi, żeby działać wspólnie – stwierdza Edward Dulkowski, przewodniczący KO „S” w Grajewie. – Mam dla niego dużo szacunku. Najwięcej z nas wycierpiał, był więziony. Chcieliśmy, by przestano mówić, że liderzy PZPR są dalej z nimi. Nie udało się.

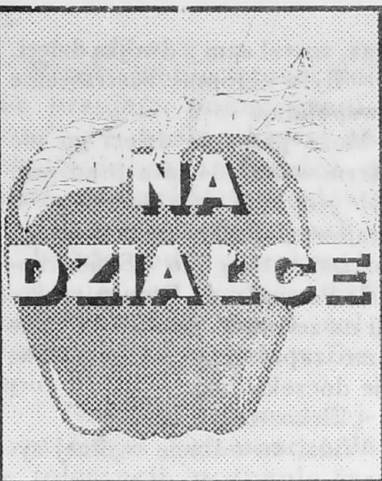
Konflikt pogłębił zatarg o Tyński. KO „S” nie zgodził się na jego przyjazd w tym dniu. A Tyńskiemu było z Puńska „po drodze”. Zakłócił uroczystość, obchody 72 rocznicy odzyskania niepodległości.

Były potem oświadczenia i oświadczenia. No i sukces wyborczy Tyńskiego w Grajewie.

Pozostała kolejna kropla gorzkiej we wzajemnych komitetowych animozjach.

Edward Dulkowski do „Solidarności” należy także od 1980 r. Rok wcześniej zmarła mu





OCHRONA ROŚLIN

PREPARAT Z POMIDORA – stosowany w postaci wywaru, bądź wyciągu przeciwko szkodnikom liściożernym.

Wyciąg sporządzamy zalewając ok. dwóch garści liści i pędów pomidora 2-3 litrami wody. Po trzech godzinach odciedzamy płyn gotowy już do oprysku. Stosujemy w ochronie młodych roślin kapustnych przy odstraszaniu bielinka kapustnika, w okresie masowego wylotu motyli. Zabieg powtarzamy co dwa dni.

Wywar uzyskujemy z liści, gotując przez 30 minut 1 kg świeżych liści pomidora w 10 litrach wody. Po odciedzeniu rozcieńczamy wodą w stosunku 1:3, dodając dla zwiększenia przyczepności nieco szarego mydła. Preparat jest skuteczny przeciwko mszycom, przędziorkom, gąsienicom bielinka, owocówkom i pchełkom.

PREPARAT Z PIOLUNU – surowcem do preparatu jest rozeta liści zebrana w okresie kwitnienia.

Na 10 litrów wody bierzemy pół wiadra drobno posiekanych świeżych roślin lub 70-80 dkg suszu i gotujemy przez 30 minut. Następnie ostudzić, przecedzić i rozcieńczyć wodą 1:1. Oprócz odwaru stosujemy również wyciąg (wiosną przeciw mszycom, przędziorkom, gąsienicom, mrówkom i rdzy wejmutkowo-porzeczkowej). W czerwcu i w lipcu można zwalczać nim (trzykrotnie rozcieńczyć) zwójkę jabłkowieczkę na drzewach owocowych.

PREPARAT Z PAPROCI – wykorzystujemy liście paproci narecznicy samczej, pozyskiwane w okresie wiosennym.

Na 10 litrów wody bierzemy kilogram liści i pozostawiamy, aż do sfermentowania. Nie rozcieńczamy.

Zimą opryskujemy rośliny ozdobne w doniczkach, przeciw czerwiom i mszycom. W okresie wegetacji opryskujemy zarówno rośliny jak i glebę oraz kompost przy nadmiarze ślimaków.

PREPARATY Z CZOSNKU I CEBULI – wykorzystuje się ząbki i liście czosnku oraz łuski cebuli. Przeciw roztoczowi trudkawkowemu, mszycom i chorobom grzybowym: wywar 5-7 posiekanych ząbków czosnku zagotować w 10 litrach wody. Opryskujemy rośliny na początku maja trzykrotnie w odstępach trzydniowych oraz w czasie zbierania plonów.

Przeciw chorobom bakteryjnym i owadom: wyciąg – 150 g drobno posiekanych ząbków czosnku i 2 łyżeczki parafiny macerować 24 godziny; rozpuścić 100 g szarego mydła w 10 litrach wody; wszystkie składniki dobrze wymieszać i przefiltrować. Porażone rośliny opryskiwać wielokrotnie, stosować do kąpieli korzeni.

FRANCISZEK ZIEMSKI

Człowiek człowiekowi... bratem

W kraju „polskie piekło”: kłótnie, swary, podchody, podjazdy, targi, przelewanie z pustego w próżne. A można zrobić coś naprawdę. Ze sobą. Tu jest początek i koniec wszystkiego. I to właśnie proponuje Wiesław Kornalewicz, przewodniczący Fundacji Homo Homini Frater (Człowiek Człowiekowi Bratem), zatwierdzonej przez Ministra Edukacji Narodowej w maju 1990 roku.

Od 10 lat prowadzi kursy rozwoju duchowego; na trudną drogę pracy nad sobą wprowadził już około 2000 osób. Nieważny jest wyznawany światopogląd, przekonania polityczne, czy wykonywany zawód. Ważne, że chce się pójść dalej, wzwyż: zdobywać nową siłę psychiczną i nową wrażliwość. Zwiększać odbiór świata i kontakt z otaczającymi nas ludźmi. Wyrwać się z chaosu zagubienia, znerwicowania, bezsensownej nieraz codzienności.

W czerwcu odbył się kurs rozwoju duchowego I stopnia. W nadmorskiej wsi, w wygodnym ośrodku czasowym, odnajdywało swoją „ścieżkę” kilkudziesięciu uczestników z całego kraju. („Inaczej teraz patrzę na siebie i innych”, „Odkryłem nowe wartości, pozbyłem się pewnego kompleksu”, „Znalazłam ciszę w sobie, bardzo mi jej brakowało...”)

Wiesław Kornalewicz (inżynier, religioznawca, instruktor jogi oraz radiesteta) uważa, że rozwój indywidualny jest częścią doskonalenia się całości. A więc pomoc innym, to także służenie sobie. Ważne jest, by jak najpełniej realizować swoje życie. Kompleksy, zahamowania, stresy czynią nas kalekami, blokują reakcje, czynią nas „obcymi wśród swoich”. Człowiek winien otrzymać pomoc, by się wyzwolić z tych blokad.

– Tę pomoc mu ofiarujemy. Po wyjściu na prostą „Nasz krzyż staje się lekki”.

Uczestnicy kursów zdziwieniem stwierdzają, że można zupełnie inaczej widzieć sprawy dotąd, zdawało się, oczywiste. Zauważają różnorodność postaw, w każdej z nich jakieś pozytywne. Znajdują też często potwierdzenie swoich przemyśleń. Dodać im to odwagi, czują się dowartościowani. Dalszy rozwój zależy już od pracy nad sobą. Proces doskonalenia przebiega niezauważalnie. Dopiero po pewnym czasie człowiek uświadamia sobie, że sprawniej wykonuje swoją pracę, znikły dolegliwości, jest radośniejszy i swobodniejszy w kontaktach z ludźmi.

Fundacja zdobywa coraz więcej przyjaciół. Ma też coraz ambitniejsze plany. Obecnie dzierżawi ośrodek nad morzem, w przyszłości zamierza zbudować własny. W ekologicznie czystym terenie poszukuje również ziemi do utworzenia gospodarstwa biodynamicznego. (an)

Zainteresowanym kursami podajemy adres Fundacji: ul. Rodakowskiego 1A/43, 80-404 Gdańsk.



Do Łomży dotarli Rumuni. Jest ich pięć rodzin. Koczują na skwerkach, dworcach PKP; chodzą po domach, wyciągają ręce; zębrają. Jedni pomagają, inni oburzają. Niewiasto zdrowych mężczyzn. Oceniać można to różnie. Na pewno jednak nie przygnali ich nad Narwią dobrobyt we własnej ojczyźnie.

Fot. GABOR LORINCZY



Na pierwszy tydzień wakacji czworo szesnastolatków i czternastolatka z Grajewa zaplanowało sobie biwak nad Biebrzą. Namioty rozbili w Osowcu, „przy buntach”. Piękne miejsce i pogoda zapowiadały niezapomniane wrażenia. Nie trzeba było długo czekać. Emocje nadeszły już jutro, w południe. Od strony starego mostu. Świat dowiadywał się, że „Mońki rządzą!”

Lilka wystawiła właśnie twarz do słońca. Nagle błogi spokój przerwały czyjeś podniecone głosy. Na starym moście dostrzegła grupę młodych mężczyzn. Szli prosto w ich stronę. Choć na plaży miejsca dość, siedli się kilkanaście metrów od namiotów. Rozmawiali dyskretnie w domu kultury w Mońkach, na którą się wybierali. Na razie nie odzywali się do nikogo. Co innego za to przyciągnęło uwagę Lilki: ich sąsiedzi z biwaku zwiłali pospiesznie swoje namioty. Ktoś radził, by zjechać to samo.

Jednak zostali. Niebawem od grupy nieznanych nastolatkom młodych mężczyzn odłączyła się trójka. Przedstawili się, lecz Lilka nie zapamiętała ich nazwisk. Dostrzegła natomiast u jednego sznuty, zaś u wszystkich wytatuowaną kropkę w oku. Nie przyszedł zawiść z pustą ręką. Przybrał butelkę wina i szklanke, namawiając młodych grajewian do wspólnego picia. Nie mieli pieniędzy, ale tamci byli bardzo natarczywi. Dla „odczepnego” próbowała Kaśka. Podeszła teraz ze szklanką do Jacka, brata Lilki, najmłodszego z całej piątki.

Jacek wziął szklanke, ale powiedziałam, że jest młodszy niż ja. Dali mu z tym spokój – opowiada Lilka. – Przyczepili się do kolegi do Krzyska. Ktoś zainicjował się jego łańcuszkiem. Pytał się, czy to złoto, czy próba. Bez słowa zdjął z szyi Krzyska i odszedł do swoich. Krzysiek nie reagował, nie się bał. Po chwili tamten wrócił i powiedział: „To nie złoto. Mój kumpel tak mówi. Wrzucił łańcuszek do rzeki”.

Ten ze sznuty usiadł obok Lilki i nawet przeproszał za swoje zachowanie. Nagle dziewczyna dostrzegła Kaśkę. Coś tam działo. „Czarny” wezwał ją właśnie do namiotu. Po chwili wyszedł, zamieniając się na miejsce z blondynem. Ten nie był z Kaśką długo. Wszyscy poszli do swoich. Za to Lilce warował blondyn.

– Zaczął się mnie czepiać – mówi. – Schowałam się za tego z sznuty. Uspokajał go, ale nie słuchał i zaczął się rozbiegać. Powiedział: „Bierz dziewczynę!”



GABRIELA SZCZESNA

Biwak

czynę!”

Też była ich czwórka: pijanych, agresywnych, wulgarnych. Jeden miał nogę w gipsie, więc zamierzył się na policjantów kulą. Kumpel ruszył do pomocy. Ale tym razem Mońki okazały się zbyt słabe, żeby rządzić.

Młodzi grajewianie zgodnie stwierdzili: to nie ci na nich napadli, ale tamci byli razem z nimi. Na miejscu biwaku pozostało im liczenie strat. Zniknął namiot Kaśki, srebrne łańcuszki Lilki, plecaki chłopców, dżinsowe spodnie i kurtki.

Grajewska policja natychmiast wyruszyła w drogę. W Mońkach byli późnym wieczorem.

– Nagle na skwerze, niedaleko budynku policji, zauważyłem tego, który mnie bił – opowiada Jacek. – Miał na sobie koszulkę Krzyska i moje bermudy. Potem pojechaliśmy z policją do jakiejś wsi blisko Mońek. Tutaj zatrzymali dwóch. Jeden, to był właśnie „czarny”, który bił mnie nad rzeką. Miał na szyi łańcuszek mojej siostry, a ten drugi, z tatuażem, drugi łańcuszek Lilki.

I tak, „brakującą” trójkę z „rządzających Mońek” policja miała już w komplecie: „Sokoła”, „Hrynę” i „Kalisia”.

„Sokół” ma 19 lat i podstawówkę. Lubi alkohol i towarzystwo „elementu”. Tuż przed południem poszedł wtedy z kumplami do „Bonanzy” na piwo. Byli też „Kaliś” i „Hryna”. Słońce przegrzewało coraz mocniej, więc postanowili wyjechać nad Biebrzę. Romek kupił 10 litrów piwa i 15 butelek wina. Z tym zapasem poszli prosto na postój taksówek. Wyszli w Osowcu. Rozlokowali się koło mostu.

– Wypiliśmy prawie wszystko – zeznał „Sokół” jako świadek. – Dosiedli się jeszcze do nas jacyś obcy. Nie pamiętam, czy oprócz nas ktoś jeszcze tam był. Na pewno nikogo nie biłem

i nie okradłem. Wróciliśmy do Mońek i znów poszliśmy do pijalni. Po godzinie przyszedł „Hryna”. On nie był z nami w Osowcu. Mnie i Zdziśkowi dał po srebrnym łańcuszku. Nie chciał pieniędzy i nie mówił skąd je ma. Z pijalni pojechaliśmy taksówką do Romka, za Mońki. Dużo tutaj piłem. Obudzili mnie policjanci.

Na pytanie, jak to możliwe, że nie pamięta, co się działo nad rzeką, za to znakomicie ilość wypitego alkoholu, „Sokół” odpowiedział krótko: – Między tymi zdarzeniami trzeźwiałem.

Wkrótce jednak potwierdziło się, że pamięć ludzka bywa zawodna. Pokrzywdzeni młodzi grajewianie spośród okazanych im kilku mężczyzn bez wahania wskazali na „Hrynę” i „Sokoła” („Nie ma trzeciego, który zabrał Krzyskowi łańcuszek”).

Trzeci to „Kaliś”. Właśnie w jego mieszkaniu i piwnicy policja znalazła to, czego się spodziewała, m.in. namiot, śpiwór, plecak. W łupach „Kalisia” nastolatki rozpoznały swoją własność.

Tymczasem „niebijająca” czwórka znad rzeki zaczęła sobie coś przypominać. Wobec nowych faktów „Sokół” ze świadka stał się podejrzanym. Przyznał się do „obrobienia” biwakujących, ale zaprzeczył zarzutowi ich pobicia.

„Hryna” ma 18 lat i podstawówkę. Jako nieletni karany był kilkakrotnie za kradzieże i włamania. Do lutego przebywał w zakładzie poprawczym. W marcu, na ulicy, wyrwał kobiecie torebkę z pieniędzmi. Sąd wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery. „Hryna” przyznał się do kradzieży nad Biebrzą (w jego mieszkaniu policja znalazła ubranie biwakujących), ale nie pamięta, by kogoś bił. To jego dostrzegł Jacek na skwerku w Mońkach. Szedł właśnie na dyskotekę.

„Kaliś” ma 21 lat, żonę i dziecko. Na koncie, jako nieletni, kradzieże i włamania do mieszkań, fałszowanie dokumentów. Lubi wypić z „elementem”. Skąd wziął się w jego komórce namiot, nie od razu sobie przypominał.

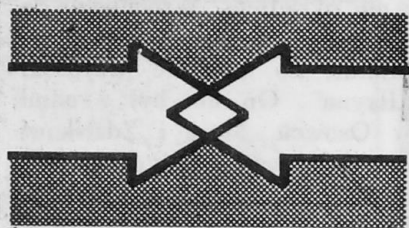
– Żałuję tego – powiedział. – Mam trudną sytuację rodzinną, bo żona jest w ciąży.

„Sokoła”, „Hrynę” i „Kalisia” prokurator tymczasowo aresztował. Wszyscy trzej złożyli do sądu zażalenie. Jednak sąd postanowił utrzymać w mocy decyzję prokuratora.

Jak widać, nie zawsze „Mońki rządzą”.

Imiona zostały zmienione.

W dwa dni później, w Rajgrodzie, 9-osobowa grupa pijanych chłopców z Grajewa (tylko 3 nie byli jeszcze karani) napadła na wczasowiczów. Pobili ich i okradli.



spiećcia

Grupa włamywaczy wyniosła z pięciu sklepów w gminie Czyżew wódkę i spirytus za 10 000 000 złotych. Część łupu odkupiła znana meliniarka, która wkrótce też została okradziona. O p a c z n o ś ć czuwa!

Odwiedził nas młody człowiek z Grajewa, oburzony, ponieważ miał zamiar udać się z plecakiem i namiotem do znajomych pod Wilnem, a że poruszał się tzw. środkami komunikacji publicznej i autostopem, granicę w Ogrodnikach postanowił przekroczyć pieszo. Tu jednak okazało się, że sowiści zamknęli przejście dla pieszych i rowerzystów. Oburzamy się również, ale połowicznie. Piesi cierpią niesłusznie. Od dawna jednak wiadomo, że wszystkiemu winni są cykliści.

Do Łomży przybyła grupa młodzieży z Niemiec, Francji i Włoch, aby wspólnie z młodzieżą polską porządkować cmentarze wojenne. W ramach wymiany, do Niemiec z podobną misją mieli wyjechać młodzi z Łomżyńskiego. „Sprawę pilotował” Wydział Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. W czteroosobowej grupie, która wyjechała szerzyć przyjaźń, znalazła się córka pani dyrektor Wydziału oraz syn byłego (wówczas aktualnego) wojewody. A, co, kurna! Niech komuchom oko z zazdrości zśnieje!

W Grajewie nie sprzedano ani jednego biletu na występ najsłynniejszej łomżyńki, Hanksi Bielickiej. Największą frekwencję zaczyna mieć kabaret „Bieda”.

Swego czasu Urząd Wojewódzki w Łomży postanowił utworzyć izbę gospodarczą. W tym celu wysłał do 150 najszybszych biznesmenów specjalne ankiety. Zainteresowanie wyraziło dwóch. Niedługo potem kilku przedsiębiorców zaczęło tworzyć Izbę Przemysłowo-Handlową oddolnie. I utworzyło szybciej, niż można się było spodziewać. Do „własnego domu” znowu wrócili „oni”.

Na „Manhattanie” w Grajewie rencista, po przegraniu całej renty w „trzy karty” zemścił tak skutecznie, że trzeba było wezwać pogotowie ratunkowe. Pogotowie przyjechało szybko, więc nie można mówić o pełnym hazardzie.

dokończ. ze str. 1

Latem ubiegłego roku, Hanna Marchewka postanowiła zbudować na swoim terenie zamrażalnię owoców i warzyw. W podaniu do Urzędu Gminy wyjaśniła, że nie może utrzymać się ze sprzedaży ziemniaków i żyta, dlatego planuje rozszerzyć produkcję ogrodnictwa. W przyszłości zamierzała powiększyć gospodarstwo z 28 do 100 hektarów.

– Wiedziałam, że nie utrzymam rodziny, prowadząc normalne gospodarstwo. Myślałam o małej chłodni, na własny użytek – wspomina Hanna Marchewka.

Pech chciał, że ziemia pani Marchewki, to grunty rolne dobrej jakości (III i IV klasy). W myśl przepisów wolno na nich jedynie uprawiać lub budować budynki wchodzące w skład obejścia. Postawienie na nich obiektów przemysłowych lub usługowych wymaga przeszacowania gruntów i uiszczenia wysokiej opłaty.

Podanie Hanny Marchewki pozytywnie zaopiniowało Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego.

Dwa tygodnie później pani Marchewka podzieliła swoją pięciohektarową działkę na trzy części. Hektar sprzedała przyszłemu wspólnikowi, Bogusławowi Świążkowskiemu. Wkrótce zmieniła swoje plany: nie będzie prywatnej chłodni; wchodzi w spółkę „Bonafrost”. Jej udziałowcami są: Zenon i Bogusław Świążkowsy, firma austriacka i Hanna Marchewka. Udziałami, wniesionymi do spółki przez Polaków, są dwa hektary ziemi i 10 milionów złotych. Spółka zapisuje w planach swojej działalności przetwórstwo owocowo-warzywne. Firma austriacka przygotowuje dokumentację budowy chłodni.

Dokumenty dotyczące spółki leżą w Sądzie Gospodarczym.

Do innych urzędów Hanna Marchewka konsekwentnie występuje jako osoba prywatna.

– Oficjalnie nic nie wiedzieliśmy o założeniu spółki „Bonafrost”. Do gminy przychodziły podania opatrzone podpisem pani Marchewki – mówi radny Jan Downar.

Hanna Marchewka pojechała w listopadzie do Ministerstwa Rolnictwa. Miała ze sobą pismo z Urzędu Wojewódzkiego, w którym urzędnik wyrażał wątpliwości, czy tak duża chłodnia może być zaliczana do budynków inwentarskich, czy inwestycja nie przekracza potrzeb własnych. Pani Marchewka sama załatwiła pozytywną opinię Ministerstwa, na którą teraz powołuje się wójt gminy. W grudniu ostatecznie zapadła decyzja o budowie chłodni.

Według złożonych dokumentów w Urzędzie Rejonowym miała to być chłodnia posta-

wiona na gruncie Hanny Marchewki. Według dokumentów złożonych w Sądzie Gospodarczym, w Jeziorku miała stanąć chłodnia, której właścicielem będzie spółka „Bonafrost”. Strona austriacka ma zapewnione 49 proc. udziałów.

Gdyby Urząd Rejonowy przeszacował, zgodnie z prawem, hektar ziemi Świążkowskiego do gminy (via Urząd Wojewódzki) trafiłoby ponad miliard złotych.

Pieniądzy nie ma, bo nikt o nie nie walczy.

Radni twierdzą, że nie byli zorientowani w zawiłościach prawnych. Choć w całej gminie wiadomo było, że chłodnia staje dzięki Austriakom, nikt nie pokwapił się ze sprawdzeniem dokumentacji. Zresztą, wszelkie obawy rozpraszał wójt. Romuald Szeliński przedstawia siebie jako człowieka światowego i obytego

z zasadami gospodarki kapitalistycznej: – Trzeba zostawić w spokoju inwestującego, nie zważać na niewiele znaczące szczegóły. Jeśli się pozwoli na rozwój biznesu, potem można kilkakrotnie zyskać na podatkach.

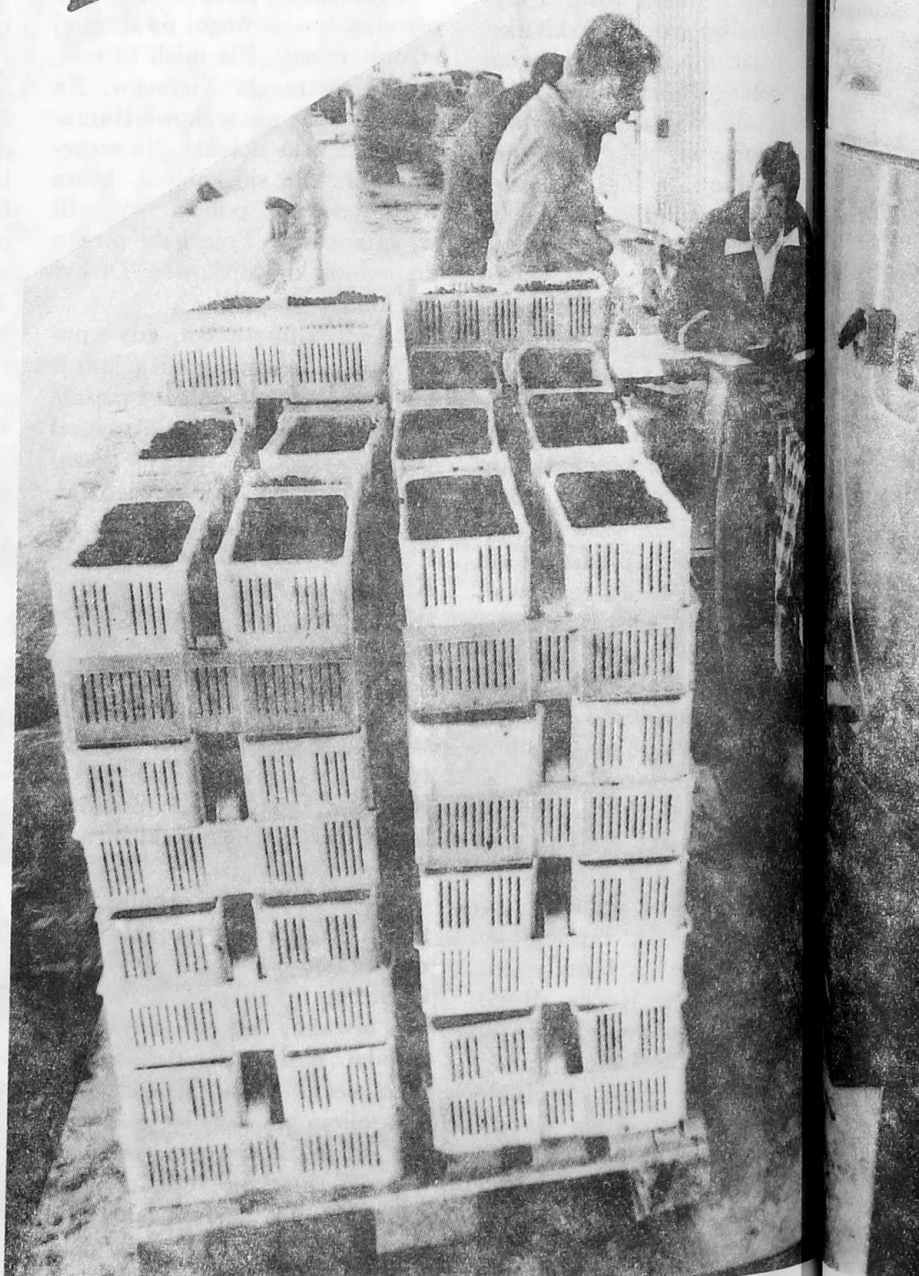
Prokurator Karol Kłoz z Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży kładzie nacisk na delikatność sprawy: – Inwestycje zachodnie są nam bardzo potrzebne. Nie chcielibyśmy wystraszyć biznesmenów interesujących się Polską. Są to sprawy nowe, wymagające dokładnego zbadania.

Może dlatego dokumenty spółki leżą już dwa miesiące w Prokuraturze Wojewódzkiej, a prokurator nie wie, że chłodnia zaczęła działalność.

Sławomir Kordas z Komendy Wojewódzkiej Policji przypuszcza, że gdyby nie przypadkowa kontrola, nikt nie do-

KAROLIN ZYK

Nad b i c i e



— JESTEM MAGISTER.
DLA PRZYJACIÓŁ "MEGI"



Kogo poważam?

TADEUSZ SZYMBORSKI, Kolno: – Najbardziej poważany jest lekarz. Za nim wymienilibym nauczyciela, oficera zawodowego wojska, górnika i policjanta.

PRACOWNICA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO, Kolno: – Lekarz, urzędnik bankowy, pracownik administracji, wysoki funkcjonariusz państwowy, policjant.

ELŻBIETA LISZEWSKA, Łomża: – Trudno w dzisiejszej dobie wymieniać zawody cieszące się największym powodzeniem. Te, które były poważane dawniej teraz niewiele znaczą. Tak jak wykształcenie wyższe, które można między bajki włożyć. Nauczycielom daje się i zabiera przywileje, pielęgniarka nie jest pewna czy nie zostanie zwolniona, inżynier sprzedaje marchewkę. Trudno wybrać zawód, który daje poczucie bezpieczeństwa.

ZBIGNIEW ROMAŃSKI, Grajewo: – Lekarz, ksiądz, nauczyciel, dyrektor, policjant.

ANDRZEJ ŚREDNICKI, Łomża: – Nauczyciel (ale głównie języków obcych), mechanik samochodowy, lekarz, policjant (zdobywa coraz większy szacunek), ekonomista.

MARIA ROGALSKA, Łomża: – Pracownik administracji państwowej, lekarz, policjant, właściciel prywatnego przedsiębiorstwa, nauczyciel.

ANDRZEJ ŚWIĄTKOWSKI, Grajewo: – Lekarz, dyrektor przedsiębiorstwa, nauczyciel, prywatniarz, ksiądz.

DANUTA BIEDRZYCKA, Łomża: – Inżynier elektryk, lekarz, profesor uniwersytetu, programista komputerowy, dziennikarz.

ANDRZEJ GOŹDZIEWSKI, Łomża: – Mechanik samochodowy, stolarz, budowlaniec, nauczyciel obcego języka, lekarz.

JAN KARKOSA, Wysokie Mazowieckie: – Lekarz, górnik, nauczyciel, prokurator, policjant.

MARZENA GODLEWSKA, Zambrów: – Aktor, lekarz, nauczyciel, właściciel prywatnego przedsiębiorstwa, policjant.

niejsza rzecz, to zapewne nie skupu wszystkich owoców, praca dla kilkudziesięciu osób, podatki dla gminy. Własny zysk schodzi na plan dalszy. Wójt Szeligowski sławi zalety polskich kapitalistów z Jeziorka: – Jeżdżą starymi samochodami, ciężko pracują, dają innym zarobić. Dlaczego czepiać się ich? Ten, kto to robi, jest głupcem!

Chłodnie rzeczywiście wyglądają imponująco. Pracownicy mają zapewnione wszelkie wygody, firmowe ubrania, posiłki w estetycznie urządzonej stołówce, ładnie zaprojektowane szatnie, natryski. Wystroju biura nie powstydziliby się nowojorscy biznesmeni.

W spółce „Bonafrost” kobiety zarabiają 5 tysięcy na godzinę, mężczyźni do 9 tys. zł.

Od początku sezonu „Bonafrost” skupił 900 ton truskawek, teraz stoją hubianki z porzeczkami i jagodami.

Spółka planuje uruchomić, m.in. linię do produkcji lodów niskokalorycznych.

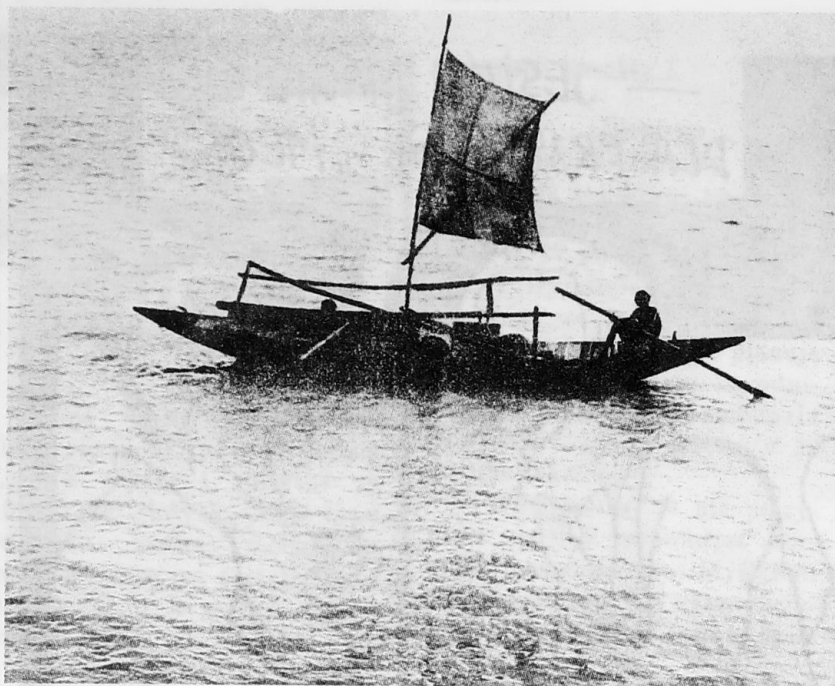
Rolnicy-radni są zadowoleni. Sprzedali truskawki, mają pieniądze. Ewentualny miliard złotych, to kwota o jaką nie warto walczyć. I tak w końcu wpłyną podatki z chłodni. Podobnie zachowują się, gdy tematem sesji rady są sprawy ochrony środowiska. Czynna od niedawna masarnia Zenona Marchelewskiego zatrzuwa okoliczne pola. Radni-rolnicy nie chcą psuć swoich stosunków z Marchelewskim. Mają komu sprzedawać żywiec. Nie robią nic aby spowodować budowę oczyszczalni ścieków.

Wójt czuje komfort i spokój: – Wiem, że obmawiają mnie, że wziąłem łapówkę za zgodę na wybudowanie chłodni w Jeziorku. To kłamstwo. W każdej chwili mogę pojechać na Zachód i zarabiać duże pieniądze. Całe to zamieszanie wynikło z zawiści kilku osób. A przecież gmina powinna mieć kilkanaście takich obiektów i czerpać z nich pieniądze. Administracja jest po to, żeby pomagać, a nie przeszkadzać.

Zresztą wójt ma swoją teorię o rozwijaniu interesu w Polsce. Potrzebne są do tego trzy warunki: zachęcające przepisy uchwalone przez Sejm, dogodne kredyty bankowe i człowiek z głową. Na razie, banki rujnują, rząd robi wszystko, żeby zniechęcić. Dlatego wójt pomógł. A że są luki w przepisach? Tym lepiej dla człowieka z głową do interesu.

Tak kapitalizm w wydaniu gminnym przedarł się przez gąszcz przepisów i dotarł do Jeziorka. Wszyscy są zadowoleni, oprócz kilku radnych, którzy wiedzą, że znowu ktoś nabił ich w butelkę.

Fot. GABOR LÖRINCZY



LEKTURA POD GRUSZĘ

Raj bez zakochanych

To był najbardziej romantyczny zakątek świata, raj dla zakochanych. Każdego wieczoru kolacja przy stoliku ze świecami, szum fal, delikatny wiatr od morza, cicha, łagodna muzyka. Noce kochanków, podczas których Anna i ja, dwie samotne dziewczyny, wpadałyśmy w coraz większą depresję. Wybrałyśmy się na wspólny urlop z nadzieją na spotkanie „Mężczyzny Życia”. Tymczasem, zmuszone do oglądania siebie nawzajem przez 24 godziny, odkryłyśmy że oprócz obopólnej sympatii do opalonych mężczyzn, używanie tuszu do rzęs firmy Lancome, niewiele więcej mamy ze sobą wspólnego. Zamiast długich pogawędek, jakie prowadziłyśmy w pracy, każda z nas wsadzała nos w książkę lub słuchała muzyki ze słuchawkami na uszach. I obie z rozpaczą oglądałyśmy spacerujące na plaży zakochane pary.

Po dwóch tygodniach wakacji wiedziałam, że nigdy więcej nie popełnię takiego błędu. Ważniejsze od warunków mieszkania jest dobranie odpowiedniego towarzystwa na urlop. Pokój w hotelu czy pensjonacie można zmienić, kompana podróży – trudniej.

Zrobiłam listę zalet, jakie powinien mieć mój ewentualny partner. A więc przede wszystkim poczucie humoru. Po drugie, mniej więcej równe możliwości finansowe. Trudne do zniesienia są sytuacje, gdy ty jesz omlet, a twoja bardziej zasobna koleżanka zamawia co wieczór butelkę szampana.

Równie istotne są

podobne zainteresowania (sztuką, przyrodą) czy umiejętności. Znam osobę, która wybrała się z koleżanką do Francji. Tylko jedna z nich znała język francuski. Efekt był taki, że podczas, gdy poliglotka wiodła ożywione rozmowy z poznanymi Francuzami, druga nudziła się śmiertelnie, nic nie rozumiejąc.

Inna moja znajoma wybrała się na wakacje z dwoma kolegami. Miała nadzieję, że będzie miała zapewnioną męską eskortę i bezpieczeństwo. Liczyła jednak na swobodę ruchu, gdyby poznała ciekawego nieznajomego. Niestety, koledzy pokłócili się ze sobą i przez dwa tygodnie dziewczyna starała się pogodzić zwaśnione strony. Na nic więcej nie miała czasu.

Być może bezpieczniej jest pojechać całą paczką. Ale wówczas trzeba mieć pewność, że nie staniesz się kozłem ofiarnym całej grupy. Tak było z Jolką. Pojechała w góry. Miała ambicję być najlepszą narciarką. Pech chciał, że podczas zjazdu wpadła na przystojnego instruktora jazdy. Niestety, nie był to początek wielkiego uczucia tylko zupełnej klapy towarzyskiej. Instruktor złamał nogę, a Jolkę ze złości wszyscy obchodzili z daleka.

Dlatego, żeby uniknąć długich okresów milczenia, niesnasek i nieporozumień urlopowych trzeba dobrze zastanowić się z kim zamierzasz spędzić najpiękniejsze dwa-trzy tygodnie w roku.

LEDA

Fot. GABOR LÖRINCZY

P o ż a r !

Pali się! Tylko w ciągu trzech tygodni lipca w Łomżyńskim wybuchły 54 pożary (w lipcu 1990 r. – 49). Z dymem poszły 2 mld zł (strażacy uratowali mnie wartości około 20 mld). 20 pożarów wybuchło w indywidualnych gospodarstwach rolnych, 12 razy płonął las (ponad 22 ha), 8 razy pojazdy. Przyczyny nieszczęścia od lat te same: nieostrożność dorosłych, wady urządzeń elektrycznych. Zwykle latem dochodzi jeszcze jedna: bardzo często pożar wybucha przez samozapalenie się siana. Tak było i teraz. Z tego powodu największe straty ponieśli dwaj rolnicy: z gm. Trzciannę (ogień strawił dobytek wartości 500 mln zł) i z gm. Szczuczyn (400 mln).

Zagrożenie rośnie. Strażacy apelują o rozsądek i rozagę do wszystkich i wszędzie. O tej porze roku, szczególnie podczas pobytu w lesie oraz w okresie żniw i omłotów.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że las rośnie długo, a płonie błyskawicznie. Natura nie zagraża mu tak, jak człowiek. Strat ekologicznych nie da się obliczyć. Tablice ostrzegawcze przy leśnych drogach stoją same dla siebie. Ludzie zachowują się jak chcą; las jest niczyj. Strażacy przypominają o zakazie jakichkolwiek czynności mogących spowodować pożar w lesie: palenie tytoniu, rozniecanie ognisk, pozostawianie butelek i innych opakowań szklanych, palących się lub tłących przedmiotów (zapalek, niedopałków papierosów), wyrzucania ich z okien pociągów lub samochodów, korzystania z kucharek turystycznych w miejscach do tego celu nie wyznaczonych. Wjazd do lasu i na grunty leśne oraz poruszanie się tu samochodem lub zaprzęgiem, dozwolone są wyłącznie drogami publicznymi oraz wyznaczonymi leśnymi. Nie wolno patrzeć obojętnie, gdy ktoś jawnie zagraża lasom swoim postępowaniem.

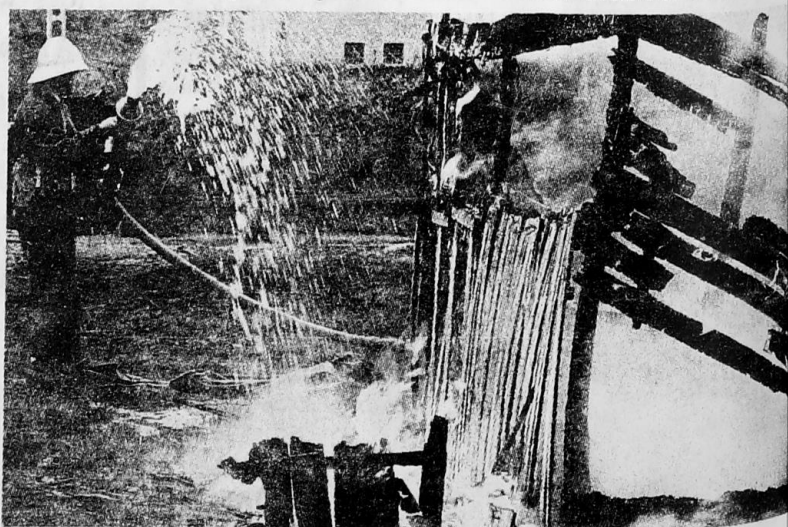
Niebezpieczeństwo pożaru wzrasta podczas żniw i omłotów. Nierzadko pełne płodów

rolnych stodoły, płoną wkrótce po zebraniu plonów. Strażacy przypominają o przestrzeganiu najważniejszych zaleceń: maszyny, poruszane przy pomocy różnego rodzaju silników należy eksploatować zgodnie ze wskazaniami przeciwpożarowymi (zawartymi w instrukcji obsługi); urządzenie wydechowe silników zabezpieczyć przed wydobywaniem się isker; nieokapturzone silniki elektryczne należy ustawić w odległości nie mniejszej niż 5 m od stert stogów, brogów lub budynków, w których prowadzi się omłoty (jeżeli w stodole – zapewnić dostęp do wyjść ewakuacyjnych); w miejscu omłotów, tj. w promieniu co najmniej 20 m, nie wolno palić tytoniu ani używać otwartego ognia; należy ustawić tu beczkę z wodą o pojemności co najmniej 200 l, wiadro i tłumicę (lub gaśnicę z tłumicą). Podczas omłotów sprawdzić czy koła pasowe i pasy przy młocarniach nie ocierają się o ich osłony; słoma nie utrudnia pracy wytrząsaczy i nie jest powtórnie porywana i okrucana wokół bębna; części ciernie młocarni nadmiernie się nie rozgrzewają; instalacja i urządzenia elektryczne nie są uszkodzone, a osiadający na nich pył i zanieczyszczenia nie grożą pożarem. Sterty, stogi i brogi powinny być ustawione co najmniej w odległości 30 m od wszelkich budynków; 50 m od dróg publicznych; 100 m od lasów, zagajników; 100 m od torów kolejowych; 25 m od urządzeń i przewodów elektrycznych; 30 m między stertami lub parami stert, stogów, brogów, słomy i siana; 6 m między stogami w parach.

Strażacy apelują też do rodziców, by podczas żniw i omłotów zapewnili dzieciom należytą opiekę.

Praca strażaków, każdego niemal dnia dowodzi, że lekceważenie ich zaleceń, bez troska lub lekkomyślność kosztują bardzo drogo; niejednokrotnie oznaczają prawdziwą tragedię (gab).

Fot. GABOR LÖRINCZY



KONTAKTY

NIE ZARTUJ Z WODĄ

Kąpiel, która może być przyjemnością, bardzo często, zwłaszcza latem, kończy się tragicznie. Brawura, zbyt duża pewność siebie, bezmyślność biorą górę nad rozsądkiem. Jakże często okazuje się, że nawet znakomicie opanowana umiejętność pływania nie daje pełnej gwarancji bezpieczeństwa. To nie jej brak decyduje o większości utonięć, lecz niewłaściwe zachowanie się w wodzie. Zanim więc do niej wejdiesz, pamiętaj o kilku podstawowych zasadach:

- nie wolno wchodzić do wody bezpośrednio po posiłku; trzeba odczekać 1,5 godziny
- nigdy nie kąpać się po spożyciu alkoholu, nawet najmniejszej jego ilości!
- nie wolno kąpać się bezpośrednio po dużym wysiłku fizycznym, forsownym marszu, biegu, gdy jesteś spocony; najpierw ochłódź na brzegu
- nie zanurzaj się gwałtownie w wodzie; najpierw się obmyj, a dopiero potem zacznij pływać
- unikaj zbyt długiego przebywania w wodzie o niskiej temperaturze, co może spowodować skurcze mięśni; jeśli paznokcie robią się białe,

natychmiast wyjdź z wody

- nie skacz do wody, gdy nie znasz rzeki w tym miejscu (głębokości i tego, co może leżeć na dnie)

- nigdy nie kąpać się sam; ktoś powinien ubezpieczać Cię z łódki lub z brzegu

- nie daj się namówić na lekkomyślne żarty i sam tego nie rób (wrzucanie kogoś do wody siłą, wpychanie pod wodę itp.)

- nie wypływaj poza boje, ograniczające miejsce kąpiei.

I jeszcze kilka wskazówek, gdy w wodzie przydarzy Ci się nieszczęście:

- skurcz mięśni – położyć się na wznak i przygiąć nogę w kolanie. Jedną ręką przyciągnąć palce stopy do siebie, drugą odpychać od siebie piętę. Gdy skurcz minie, pływaj przez pewien czas na plecach, pracując tylko ramionami i pomagając sobie jedną nogą;

- wiry – jeśli nie można ich ominąć, starać się przepłynąć je w pozycji najbardziej płaskiej. Gdy już wciągnie nas pod wodę, nie szamotać się! Spokojnie dosięgnąć dna, silnie odbić się w bok i wypłynąć poza wir;

- wodorosty – położyć się płasko na wodzie (najlepiej na plecach) i wracać tą samą drogą. Jeśli to niemożliwe, wołać o pomoc.



kulturalnego, zrównoważonego, bez nałogów. Mam wykształcenie średnie, jestem szatynką o zielonych oczach. Mam dość samotności. Chcę kochać i być kochaną. Cenię wzajemną szczerść, zaufanie, prawdomówność. Cenię ciepło domowego ogniska. Jeśli pragniesz założyć szczęśliwą rodzinę, napisz do mnie.

Stenia

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1000 zł.

OFERTY

Kawaler (32/175), przyrostojny, wykształcenie zawodowe, bez nałogów, szczerzy, uczciwy, zaradny, tolerancyjny, katolik, pozna pannę w odpowiednim wieku o podobnych cechach charakteru. Może być o obfitych kształtach, ale zgrabna.

Andrzej

Panna (43/160) pragnie poznać pana w wieku 45-50 lat,



KONTAKTY



PRZEMYSŁAW ADAMOWSKI

Rossa w Łomży

Cmentarz na Rossie należy niewątpliwie do najpiękniejszych w mieście i kraju całem, tak iż pod względem malowniczości równać się nim może jedynie cmentarz wojskowy na Antokolu (...) Jego wyjątkowe położenie otwiera (...) oku zwiedzającego nieraz widoki wyjątkowo ciekawe i wprowadzające go w rzewną zadumę, a znaczna liczba grobów ludzi zasłużonych daje świadectwo wielkiej kulturalnej przeszłości Wilna, budzi wspomnienia i czyni z Rossy miejsce, które każdy kulturalny turysta zwiedzić powinien koniecznie". Tak pisał w „Przewodniku krajoznawczym” po Wilnie z 1937 roku Juliusz Klos.

Chcąc do zwiedzania unikalnej nekropolii zachęca wystawa „Rossa w Łomży”, graficzna, zorganizowana przez Muzeum Okręgowe w Łomży w współpracy Wojewódzkiego Domu Kultury. Autor wystawy, Przemysław Deptuła, prezentuje na niej około stu fotogramów ze swojej wędrowki po Rossie, dając obraz zabytkowego cmentarza w obecnym stanie.

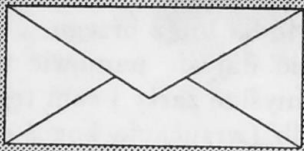
W ostatnich kilkadziesiąt lat nieco zmieniło kształt cmentarz. Stare katakumby w pobliżu kaplicy popadły w ruinę, a na ich miejscu w latach 50-tych współczesne nagrobki. Wiele grobów stało się bezimiennymi, inne niszczone bez opieki lub ustępują miejsca nowym mogiłom. Jednak zasadniczą część cmentarza opiera się na fundamentach dzięki pomocy ludzi, świadomych historycznej wartości tego miejsca.

Jak katolickie Wilno w ogromnej większości swojej jest polskiem cmentarz na Rossie kryje szczątki przede wszystkim Polaków – żołnierzy poległych w walkach o Wilno w 1919 i 1920 roku, a obok nich mogiły AK-owców z 40-tych lat. Tu też spoczął miejsce wiecznego spoczynku serce Józefa Piłsudskiego, marszałka, Marii z Billewiczów Piłsudskiej. Na tzw. „Górze Szackiej” pochowanych zostało wiele osobistości ze świata literatury i sztuki, między innymi Władysław Syrokomla – „dzielnik wioskowy”, najwybitniejszy wileński poeta; Mikołaj Adamowski – historyk, redaktor „Kurier Wileński”; Eustachy Łukiewicz – archeolog i pisarz, założyciel Muzeum Starożytności w Wilnie; Czesław Jankowski – znany poeta, pisarz, publicysta, działacz społeczny. Tuż przy głównej kaplicy znajdujemy grobowiec Lelewele, nieco dalej, w zdewastowanych katakumbach, spoczywa ponoć najsłynniejszy z malarzy wileńskich przełomu XIX i XX wieku, Franciszek Smuglewicz. Dalej pomnik Juliusza Słowackiego, ojca Juliusza oraz zwykły grób polny, w którym spoczywają szczątki rodziny Bécu, spowinowaczonej z Słowackimi. Są tu też i łomżyńskie akcenty, choćby w postaci grobka Jana Tyburcjusza Chodźko, który w 90-tych latach XIX wieku prowadził w Łomży duży zakład fotograficzny.

Wzruszającą i niepowtarzalną atmosferę cmentarza na Rossie wprowadzić może czynna od 2 sierpnia wystawa, na którą organizatorzy zapraszają do sal ekspozycyjnych Muzeum Okręgowego przy ulicy Krzywe Koło 1.

Fot. BOLESŁAW DEPTUŁA

LISTY

SZANOWNI PAŃSTWO
WYBORCY

6 lipca br., po 13-miesięcznej pracy w Radzie Miejskiej w Łomży, złożyłem zapowiedź rezygnacji z pełnienia zaszczytnego, ale i odpowiedzialnego obowiązku radnego.

Powodem mojej decyzji jest niemożność przebicia się na forum Rady z myślą i czynem o odnowie życia w mieście. Przez ponad rok Rada nie wypracowała kierunków programowych, nie przyjęła modelu rozwoju miasta, ani nie pomyślała o kształtowaniu życia w duchu jakiegokolwiek myśli politycznej. Praca w takiej próżni jest chaotyczną, nie przynoszącą dobrych efektów, ani nie rokującą nadziei.

Opowiadam się, za czym opowiadałem się w swojej kampanii wyborczej w maju 1990 r.: za uregulowaniem praw własności obywateli, którym władza komunistyczna zawłaszczyła dobra, za aktywizacją społeczeństwa na polu przedsiębiorczości, politycznym, za uruchomieniem mechanizmów, które odblokują ludzką inwencję.

Zwrot zagrabionych dóbr, gdzie jest to możliwe, jest koniecznością i nakazem chwili, dalsze dysponowanie i obracanie tymi dobrami jest paserstwem uprawianym przez ludzi, którym powierzono w dniu 26 maja 1990 r.

Dla zaktywizowania społeczeństwa opowiadałem się za sprzedażem po cenach przystępnych dla społeczeństwa dóbr miasta. Wychodzę z założenia, że bogaci obywatele tworzą bogate miasto. Gdy tymczasem w Radzie panuje przekonanie, że wyzbycie się dóbr doprowadzi do zubożenia Łomży! Rada nie będzie miała czym dysponować.

Informuję, że w myśl Ustawy o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 r. Rada ma za zadanie przede wszystkim zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty, nie zaś prowadzenie interesów na odpowiedzialność społeczeństwa. Oстрыm kontrastem do tychże zadań stoi utrzy-

manie dotychczasowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta, uniemożliwiające w wielu przypadkach realizację zamierzeń właścicieli działek, hamując inicjatywę obywateli. Brak wypracowanego zapisu o systemie oraz brak decyzji Rady tłamsi inwencję mieszkańców miasta. Przykład! mieszkańcy Komitetu Osiedlowego nr 3 – chcą w czynnie społecznym zbroić ulicę Kierskową (są to zadania własne gminy), w Radzie brak decyzji, brak wsparcia.

Ponieważ moje wysiłki na rzecz zaszczepienia nowej myśli spełniają praktycznie na niczym, zwracam się z apelem do Szanownych Państwa o wyrażenie swojej woli w sprawie wspólnego dobra, jakim jest nasze miasto.

Antoni Szeligowski
radny
Rady Miejskiej
w Łomży

Łomża, 1991.07.10.

POLEMIKA
O KLERZE

Nie będąc adwokatem ani publicystą twierdzą jednak, jako katolik, iż Pan Kulas w tym wypadku nie wart nawet tego, aby w ogóle coś o nim pisać. To, że jest masonem, to pewne! Jego wywody są tak przyziemne, że czynią go poniżej najprostszego i najgłupszego człowieka z bruku. Prawdopodobnie jest rozparzańcem niedouczonego, a co gorsza przepełnionym jest cynizmem i jadem nienawiści do najwyższej wartości, czyli Kościoła. Księża, kościół i zakon są ustanowione przez Boga i nie podlegają dyskusji prowadzonych przez ciemnych mętów. „Zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go”.

Cóż! Głupców jest niemało, ale nas jest więcej. Zwyciężymy! Dlatego nie warto nawet rozpisywać się o byle czym i kim.

Z ulgą i uznaniem dziękuję panu Waldemarowi Glińskiemu za zabranie głosu w tej gazecie i uświadomienie ciemniaka. Brawo! Panie Gliński.

Stanisław Wyrwas
Kolno

POZDROWIENIA
I PODZIĘKOWANIA

Serdeczne pozdrowienia z obozu harcerskiego w Jastrzębiej Górze i podziękowania za pomoc w zdobyciu środków finansowych na organizację wycieczki przesyłają uczestnicy i kadra z Zespołu Szkół Specjalnych w Łomży.

Redakcja dziękuje wszystkim Czytelnikom za wakacyjne pozdrowienia.

POLGRAFICZNO-PAPIERNICZA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„**POGON**”

- * najszybciej
- * najtaniej
- * najlepiej
- druki akcydensowe
- książki, broszury
- kalendarze
- koperty
- etykiety i opakowania

15-232 Białystok
ul. Mickiewicza 56 tel. 417-174, 417-484,
tlx 852329

REGULARNE LINIE
AUTOBUSOWE

Najbliższe terminy:

Białystok - Bruksela:	w każdy piątek, godz. 8.00
Białystok - Berlin:	01.08
Białystok - Istambul:	10.08

Szczegóły i zapisy: Agencja „PRIMA”
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPIK II piętro),
tel. 435-352, 435-525 i 435-595
Łomża, Al. Legionów 7 (redakcja „Kontaktów”)

WYPOŻYCZALNIA

★ DEDA ★

KASET VIDEO

zaprasza do swej siedziby
przy Al. Legionów 7
(wejście główne, I piętro)

Oferujemy

bardzo ciekawy wybór
filmów z serii:

- fantastyki
- sensacji
- erotyki
- przygody

- melodramatu, obyczajów

- horroru

- oraz filmy polskie

Po niskiej cenie
wypożyczysz ciekawy,
licencjonowany film dla
Ciebie i Twojej rodziny.

Ponadto oferujemy
nagrywanie wszelkiego
typu uroczystości kamerą
video VNS-Pal/NTSC,

w cenie 200 tys.
za godzinę.
Serdecznie
Zapraszamy.

POLFROST
BIURO

HANDLOWE

Łomża, tel. 60-67
Al. Legionów 7

oferuje

sprzęt audio-video
firmy „SAMSUNG”

art. delikatesowe

szampany

bułgarskie

piwo amerykańskie

**Atrakcyjne ceny
i warunki
zakupu**

Reklama w tygodniku żyje
tydzień.

Biuro Ogłoszeń „Kontaktów”
- zaprasza -

Łomża, Al. Legionów 7 (I p., wejście z boku)
tel. 4243, 4244 (proś panią Janinę Gawrońską -
wyjaśni, doradzi, poinformuje).

1.08 – 7.08.1991

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.40;
Dzień dobry;
„Janka” serial pol.-niem.;
Sto lat;
Giełda pracy – giełda szans;
„Van der Valk” – serial ang.;
Aktualności Telegazety;
Studio Lato;
Teleexpress;
Studio Lato;
„Murphy Brown” – serial USA;
Studio Lato;
Magazyn katolicki;
Dobranoc;
„Van der Valk” – serial ang.;
Goście A. Zaręskiego;
Pegaz;
Sprawa dla reportera;
„Murphy Brown” – (wersja oryginalna);
BBC – World Service.

Program II

Headline News: 8.00, 10.00,
Powitanie;
Język angielski;
„W labiryncie” – serial TP;
Magazyn TV Śniadaniowej;
Powitanie;
Giełda;
„Cudowne lata” – serial;
Program lokalny;
„Pod wspólnym dachem” – serial franc.;
„1 sierpnia” – film dok.;
„Henryk Stażewski” – film dok.;
Studio sport;
Express reporterów;
Panorama dnia;
Sport;
100 lat Carnegie Hall w Nowym Jorku.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.25;
Dzień dobry;
Teleferie;
„Nowe przygody He-Mana” – serial USA;
Szkoła dla rodziców;
„Janosik” – serial TP;
Aktualności Telegazety;
Studio Lato;
Teleexpress;
Studio Lato;
„Murphy Brown” – serial USA;
Studio lato;
Refleks;
Od „Kapitału” do kapitału;
Dobranoc;
„Miasteczko Twin Peaks”;
Zespół „Zapis” przedstawia;
„Siódemka” w „Jedynce”;
Dziś w Senacie;
„Murphy Brown” – (wersja oryginalna);
BBC – World Service;
„Noc z gwiazdami”.

Program II

Headline News: 8.00, 10.00,
Język angielski;
„W labiryncie” – serial TP;
Magazyn TV Śniadaniowej;
Powitanie;
Krajobraz po wojnie torfowej – rep.;
„Cudowne lata” – serial USA;
Program regionalny;
Panorama dnia;
Sport;
„Nie zawsze musi być kawior” – serial niem.;
„Lepiej późno, niż wcale” – mag.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.40;
8.00 W sobotę rano;
8.35 Ziarno;
9.10 Teleferie;
10.25 Na zdrowie;
10.45 Bellona;
11.10 „Śniardwy” – film dok.;
11.40 Wędrowki dalekie i bliskie;
12.20 Z Polski rodem;
12.50 „Zielona linia” – rep.;
13.10 Studio sport;
13.45 „Droga do Europy” – rep.;
14.10 Studio Sport;
15.40 „Siódemka w Jedynce”;
16.45 Flesz;
17.15 Teleexpress;
17.30 W kinie i na kasce;
17.55 „To, co po nas pozostało” – film dok.;
18.55 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Rebeka” – film USA;
22.20 Sportowa sobota;
23.00 Opole '91 – Jan Pietrzak;
0.20 „MacGyver – świat plantatora Trumbo” – serial USA.

Program II

CNN – Headline News – 8.00, 10.00;
7.30 „Orłom na przekór” – program dok.;
7.55 Powitanie;
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” – serial anim. USA;
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.15 „Tygiel” – mag. rozrywk.;
9.45 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.40 „Bolesne dojrzewanie Adriana Mole’a” – serial ang.;
11.05 „Tacy sami” – pr. w jęz. migowym;
11.25 Dookoła świata;
11.55 Konkurs 5 milionów;
12.25 Musical „Pan Twardowski”;
13.25 „Zwierzęta świata”;
13.55 „Kudowa '91 – XXX Festiwal Moniuszkowski” – rep.;
14.25 „Ojciec Święty w Krakowie” – rep.;
14.55 Program dnia;
15.00 „Zezem” – serial TP;
15.30 „Santa Barbara” – serial USA;
16.15 Miss Polski – cz. 1;
17.00 „Studio tajemnic”;
17.30 Wzrockowa lista przebojów;
18.00 Program lokalny;
18.30 Miss Polski – cz. 2;
19.30 Galeria 38 milionów;
20.00 Jarocin '91 – Live;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Bez znieczulenia;
22.00 Akatyst ku czci Bogurodzicy;
22.05 Jarocin '91;
Po koncercie – CNN.

NIEDZIELA

Program I

Wiadomości – 19.30, 22.05;
7.55 Program dnia;
8.00 Kraj za miastem;
8.20 Od niedzieli do niedzieli;
9.00 Kino Teleferii: „Tron” – film USA;
10.35 „Przygody roślin”;
11.05 Notowania;
11.30 Wojsk. program dok.;
11.55 Telewizyjny koncert życzeń;
12.30 Circum Regional przedstawia...
12.50 Magazyn „Morze”;
13.10 World Net na antenie „Jedynki”;
14.10 „Alfabet komediantów”;
15.00 Kabaret „Potem”;
15.35 Strefa przygraniczna – program dok.;
15.55 Z archiwum Teatru TV: T. Stoppard – „Separacja”;
16.50 Telewizjer;
17.15 Teleexpress;

17.35 „Nasza planeta żyje, pozwólmy jej żyć” – film dok.;
18.35 „Festiwal na podwórku” – rep.;
19.00 Wieczorynka;
20.05 „Kim jest ten chłopak” – serial franc.;
21.05 7 dni – świat;
21.55 Sportowa niedziela;
22.25 Rewizja nadzwyczajna.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 23.45;
8.20 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
8.55 „Kim jest ten chłopak” (dla niesłyszących);
9.50 Program dnia;
10.10 Jutro poniedziałek;
10.30 Program lokalny;
11.00 Wybrańcy Melpomeny;
11.30 „Wspólnota w kulturze”;
12.00 Mistrzowie współczesnego kina;
12.30 Express Dimanche;
13.00 PKF;
13.10 100 pytań do...
13.50 H. Debich proponuje;
14.10 „Przyłbice i kaptury” – serial TP;
15.05 „Balcerowicz” – film dok.;
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni;
17.10 Studio sport;
17.30 Bliżej świata;
18.30 Sovay – ballady staroangielskie;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Galeria „Dwójki”;
20.00 Mieczysław Horoszewski;
21.00 „Złota różdżka” – fragm. spektaklu dyplomowego;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Eden utracony” – serial ang.;
22.45 „Niedopieczona” – recital E. Jodłowskiej.

PONIEDZIAŁEK

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.35;
16.55 Aktualności Telegazety;
17.00 Studio Lato;
17.15 Teleexpress;
17.30 Studio Lato;
18.00 „Murphy Brown” – serial USA;
18.25 Studio Lato;
19.15 Dobranoc;
20.05 Teatr TV: W. Perzyński – „Lekkomyślna siostra”;
21.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej;
22.55 Forum '91;
23.20 „Murphy Brown” – (wersja oryginalna);
23.45 BBC – World Service.

Program II

16.45 Powitanie;
17.00 Czas akademicki;
17.30 „Cudowne lata” – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 Przegląd kronik filmowych;
19.00 Ojczyzna – Poliszczyna;
19.15 Za kierownicą;
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”;
19.30 Śpiewa M. Wójcicki;
20.00 „Moja prawda, twoja prawda” – rep.;
20.30 „Powroty”;
21.15 Maraton trzeźwości;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Wielki Churamita” – film ZSRR;
23.05 Rozmowy o cierpieniu;
23.20 CNN – Headline News.

WTOREK

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.10;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Teleferie;
9.35 „Przygody Misia Ruxpina”;
10.00 To się może przydać;
10.25 „Matyas Sandor” – serial węg.-franc.;
11.25 Aktualności Telegazety;
17.00 Studio Lato;
17.15 Teleexpress;
17.30 Studio Lato;
18.00 „Murphy Brown” – serial USA;
18.25 Studio Lato;
18.45 Forum '91;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Ziemia obiecana” – serial TP;
21.00 „Podróże do Polski” – rep.;
21.30 Telemuzak;
22.35 „Murphy Brown” – (wersja oryginalna);
23.00 BBC – World Service.

Program II

CNN – Headline News: 8.00, 10.00, 23.05;
7.55 Powitanie;
8.10 Język angielski;
8.40 „W labiryncie” – serial TP;
9.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
16.45 Powitanie;
17.00 Dawni gdańszczanie;
17.30 „Cudowne lata” – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 Modlitwa wieczorna;
18.50 Studio Bis;
21.00 Wywiady I. Dziedzic;
21.20 Magazyn przechodnia;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Sherlock Holmes i tajna broń” – film USA.

ŚRODA

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 23.00;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Teleferie;
9.35 „Safari” – serial czechosł.;
10.00 Przyjemne z pożytecznym;
10.25 „Dynastia” – serial USA;
11.15 Aktualności Telegazety;
17.00 Studio Lato;
17.15 Teleexpress;
17.30 Studio Lato;
18.00 „Murphy Brown” – serial USA;
18.25 Studio Lato;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Dynastia” – serial USA;
20.55 Magazyn 60/90;
21.25 Studio sport;
23.35 „Murphy Brown” (wersja oryginalna);
23.50 BBC – World Service.

Program II

CNN – Headline News: 8.00, 10.00, 0.40;
7.55 Powitanie;
8.10 Język angielski;
8.40 „W labiryncie” – serial TP;
9.30 Magazyn TV Śniadaniowej;
16.45 Powitanie;
17.00 Magazyn ekologiczny;
17.30 „Cudowne lata” – serial USA;
18.00 Program lokalny;
18.30 „M.A.S.H.” – serial USA;
18.55 „Kadr” – teleturniej;
19.25 Wieczory Chopinowskie;
20.00 „Co ty o mnie wiesz” – recital J. Arnel;
20.25 Gustawa Herlinga Grudzińskiego z Neapolu do „Ziemi Świętej”;
21.00 „Camerata 2 przedstawia”;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Dorastanie” – serial TP;
22.45 Sport;
22.55 Telewizja nocą.

OGŁOSZENIA
DROBNE

LEK. SPECJALISTA ginekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, ul. Bogusławskiego 6, poniedziałki, środy, piątki od 15.00

K-754-O
ZALUŻE - Łomża, 21-00.

K-804-O
"ARKADIA" - nieruchomości. Łomża, Konstytucji 3 Maja 2, 168-238, 169-908.

K-764-O
POSZUKUJĘ domu do wynajęcia. Łomża, tel. 55-47 w godz. 9.00-18.00.

K-855-O
VIDEO filmowanie - tanio. Łomża, tel. 33-49.

K-856-O
SPRZEDAM przyczepę 10 ton, stan idealny. Różan, Tęczowa 2.

K-853-O
MIESZKANIA, domy, działki - sprzedaż, kupno, wynajem. Ogłoszenia i reklamy - TOP, Gazeta Wyborcza, Express, Siódemka, Dziennik Związkowy (Chicago). Łomża "TYTAN", Polowa 45, tel. 64-78, 169-915.

K-863-O
SPRZEDAM piekarniki Reklerki. Łomża, tel. 27-32.

K-869
SPRZEDAM samochód ALFA ROMEO 33 (r. prod. 1986) lekko uderzony. Piątnica ul. Jedwabieńska 4.

K-868
SPRZEDAM działki rekreacyjne w Jurkach nad Pisz. Łomża, tel. 61-61 wew. 30.

K-866
SPRZEDAM działkę budowlaną w Łomży, tel. 40-76.

K-864
SPRZEDAM samochód marki AUDI-100 (rok prod. 1988). Stan idealny, Łomża, Al. Legionów 73.

K-880
POSZUKUJĘ lokalu 200-300 m² na hurtownię, w dobrym punkcie miasta. Warszawa, tel. 315-246.

K-870
SPRZEDAM nowy dom w Śniadowie ul. Cmentarna 12.

K-874
TANIO sprzedam telewizor kolorowy Elektron 280 D. Łomża, Kasztelańska 1/68.

K-873
MAM lokal do wynajęcia (45 m²). Łomża, tel. 40-76.

K-871
SPRZEDAM samochody osobowe marki: CRYSLER LABARON i NISSAN PULSAR. Łomża, tel. 40-76.

K-872
POSZUKUJĘ dwupokojowego. Łomża, 168-416.

K-879-O

SPRZEDAM działkę 4,60 ha w Boguszycach. Roman Harmutowicz, Boguszyce.

K-878-O

SPRZEDAM młockarnię wraz z prasą. Stanisław Jakacki, Jakać Bor-ki 18, gm. Śniadowo.

K-887

ZAMIENIĘ Nysę 1983 na samochód osobowy, Kupiski Stare 1.

K-886

SZUKAM lokalu o pow. ok. 20 m² w centrum Łomży. Wiadomość: Ostrołęka, tel. 43-32.

K-885

SPRZEDAM przyczepę bagażową „Niewiadów” - nową, ład. 400 kg i Volkswagen - mikrobus (podwyższony dach), 1983 r. Łomża, 168-970, po 20.00.

K-884

POSZUKUJĘ sklepu do wynajęcia w Łomży, tel. 59-39.

K-882

JESTEŚ UCZCIWY, zarobisz w ciągu miesiąca 100 milionów. Napisz, koperta zwrotna. Zbigniew Darmetko, 18-515 Kąty 135 woj. Łomża.

K-883

AMERYKAŃSKA dachówka bitumiczna. Łomża, tel. 59-39.

K-881-O

SPRZEDAM Volkswagena Pasat Kombi 1986 r. Łomża, tel. 67-77.

K-889

WYKONAMY! Remont i montaż instalacji: elektryczne, anteny RTV, wod.-kan., c.o., gaz. Serwis - "Wromel" - Wronki. Gwarancyjne i pogwarancyjne naprawy kuchni elektrycznych i gazowych - montaż. S.C. "ELWOGAZ" Łomża, ul. Ks. Janusza 10, tel. 169-187.

K-890-O

SPRZEDAM Volvo 740, 1985, zapewniam części zamienne oraz serwis: autoalarmy, REMOTE. Gwarancja. Łomża, tel. 169-076.

K-892

SPRZEDAM dom lub zamienię na M-4 z dopłatą. Łomża, ul. 33 Pułku Piechoty 16.

K-894

NAJTAŃSZE MEBLE. Komis Meblowy, Łomża ul. Obrońców Łomży 2A.

K-901

USŁUGI, przewóz towarów, osób, samochodem Ford Transit. Łomża, Zawadzkiego 11.

K-895

SPRZEDAM dźwig HDS-1,5 t udźwigu. Łomża, Ks. Anny 5/9, tel. 168-664.

K-897

SPRZEDAM rury ocynkowane ø 32 i PCV ø 150. Łomża, tel. 63-07 (wieczorem).

K-896

DOM wynajmę. Łomża, tel. 54-21, wew. 224.

K-905

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ARTYKUŁAMI
SPOŻYWCZYMI „ELIZABET”

w Łomży, ul. Wyszyńskiego 2, tel. 54-01 lub 54-02, w. 14

oferuje odbiorcom hurtowym:

Flaki wołowe mrożone	- 17.500 za kg
Skrzydła, podudzia drobiowe	- 13.000 - 17.500 za kg
Podroby drobiowe	- 14.800 - 19.900 za kg
Wody mineralne, oranżada, inne napoje	od 600 zł
Farby olejne, rdzoochronne, emulsyjne	- 18.750 - 21.650 zł

PIEKPOL

Spółka cywilna w Łomży
ul. Wyszyńskiego 2,
tel. 54-01 lub 54-02, wew. 14
**zatrudni
doświadczonych
piekarzy.**

Praca w nowoczesnej
piekarni
przy
wypieku
pieczywa
francuskiego.



K-160

LOMCAR

ŁOMŻA ul. Pułaskiego 55

Hurt
artykuły szkolne
chemia
gospodarcza

K-893



„HERMES”
AGENCJA HANDLOWA
export-import
pośrednictwo handlowe

WIELKA SZANSA IMIGRACYJNA
NIE ZWLEKAJ NIE ZMNIEJSZAJ SWYCH
SZANS

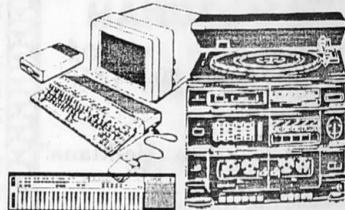
Liczba wiz na pobyt stały w USA na podstawie Aktu Morrisa ograniczona przez Departament Of State do 40 tys. Zgłoś się do Agencji Handlowej „HERMES” w Łomży ul. Zdrojowa 20 „a”, tel. 30-11, 11x 852641, fax 61-88. Wydamy oryginalne druki, załatwimy wszystkie formalności. Odpłatność 10 dol. za 1 aplikację.

K-166

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE

„PLUS”

Łomża ul. Krótka 3, tel. 50-83



POLECA:

- Sprzęt RTV renomowanych firm japońskich i zachodnich,
- Sprzęt satelitarny - hurtowo i detalicznie (przedstawicielstwo firmy „Vector”)
- Komputery „ATARI”, „COMMODORE”,
- Instrumenty klawiszowe „CASIO”, „YAMAHA”,
- Zegarki i kalkulatory „CASIO” - stoisko firmowe,
- Artykuły AGD „OCTIME”, „VERECO”, plastiki
- Sprzęt AGD
- Kosmetyki firmy NIVEA i innych
- Zabawki „BARBIE” i inne.

ZAPRASZAMY 10.00-18.00, sobota 10.00-16.00
Prowadzimy licencjonowaną wypożyczalnię kaset video (ok. 800 tytułów) czynną codziennie 13.00-21.00, niedziela 15.00-20.00,
Posiadamy wolną powierzchnię handlową i magazynową.

Producentów, hurtowników, importerów, detalistów -
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

K-894

Kol. Wiesławie PAWLAK

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają: Dyrekcja i współpracownicy Muzeum Okręgowego
w Łomży

K-167

„NIE MASZ TELEFONU
- CB RADIO
ROZWIĄŻE
TWOJE PROBLEMY!”

Firma

INTER-ACME

poleca

bogaty wybór
zestawów CB-radio,
anten stacjonarnych
i samochodowych.

Zapraszamy do
naszych sklepów
„BALTONA” w Łomży,
Zambrowie, Wysokiem
Mazowieckiem, Kolnie
i Grajewie.

CENY BARDZO
PRZYSTĘPNE!

K-170



czyli
AUTO KOMIS

PARKING
STRZEŻONY

Łomża ul. Zawadzka

HURT i DETAL

ul. Pułaskiego 55,
tel. 27-10



K-893

ZARZĄD ODDZIAŁU PTTK
w Łomży, ul. Giełczyńska 1

**ogłasza przetarg
nieograniczony
na sprzedaż 2 autokarów:**

1. autokar „AUTOSAN” H9-20, rok prod. 1989,
nr rej. LMA 100B, cena wywoławcza - 151 mln zł
2. autokar „AUTOSAN” H9-21, rok prod. 1989,
nr rej. LMA 274B, cena wywoławcza - 149 mln zł

Sprawne technicznie

Przetarg odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1991 r. o godz. 11.00
w Biurze ZO PTTK w Łomży, ul. Giełczyńska 1, tel. 47-18.

W przypadku niedojścia do sprzedaży w pierwszym przetargu,
drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 15.00.
Autokary można oglądać do dnia 13 sierpnia 1991 r. w Rejonie
Dróg Publicznych w Łomży, ul. Sikorskiego 156, a w dniu
przetargu przed biurem PTTK od ul. Senatorskiej.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia przetargu
na konto NBP Łomża nr 45001-18571-132.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.

K-164

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Łomży**

**ogłasza przetarg nieograniczony
na dzierżawę pomieszczenia
o pow. ok. 55 m²
w budynku sklepowym
w Kupiskach Starych
z przeznaczeniem na działalność
gastronomiczną**

Cena wywoławcza - 60.000 zł/m²

Przetarg odbędzie się w dniu 8 sierpnia 1991 r.
o godz. 10.00 w biurze GS Łomża, Al. Legionów 56.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić na godzinę przed odbyciem przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyny.

K-171

**PRZEBÓJ LATA '91
KOSZULKI ZE ZNACZKIEM**



Sklep A & J
ul. Bernatowicza 6, Łomża
Zapraszamy 10.00-18.00

K-904

**ŁOMŻYŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT
INŻYNIERYJNYCH**

w Łomży, ul. Zawadzka 60

**ogłasza przetarg
nieograniczony na nw. sprzęt**

- samochód TARPAN 237 S, nr rej. LOA 403 C,
nr fabr. 61225, rok produkcji 1986, nr inw. 177/742,
cena wywoławcza - 12.000.000,- zł.

- koparko-spycharka BIAŁORUŚ BX 025M, nr fabr.
129 6P-1008, rok produkcji 1986, nr inw. 169/580,
cena wywoławcza - 43.000.000,- zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 sierpnia 1991 r.
w świetlicy ŁPRI w Łomży, ul. Zawadzka 60,
o godz. 10.00. Ww. sprzęt można oglądać na bazie ŁPRI
w Łomży, ul. Zawadzka.

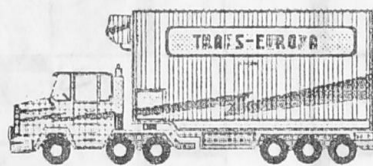
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy
wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa najpóźniej do godz.
9.00 w dniu przetargu lub na konto PBK O/Łomża nr
374404-59109. Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku, II
przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

K-165

**SPÓŁDZIELNIA
OGRODNICZO-
PSZCZELARSKA**

Łomża, ul. Gwardii Ludowej 14



**ogłasza
nieograniczony
przetarg
na sprzedaż:**

- samochód marki STAR MS-3 (chłodnia)
cena wywoławcza - 39.400.000 zł

- samochód marki STAR-509,
cena wywoławcza - 26.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1991 r.
o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni
do godz. 9.00 w dniu przetargu. W przypadku
niedojścia I-go przetargu do skutku, następny
przetarg odbędzie się w tym samym dniu
o godz. 12.00.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.

K-169

HURTOWNIA

„MAREW”



OFERUJE:

GLAZURĘ I TERAKOTĘ

prod. Opoczno, po najniższych cenach w regionie.
Ceny detaliczne niższe niż w sklepie fabrycznym.

Przy zakupach hurtowych - upust do 20 proc.

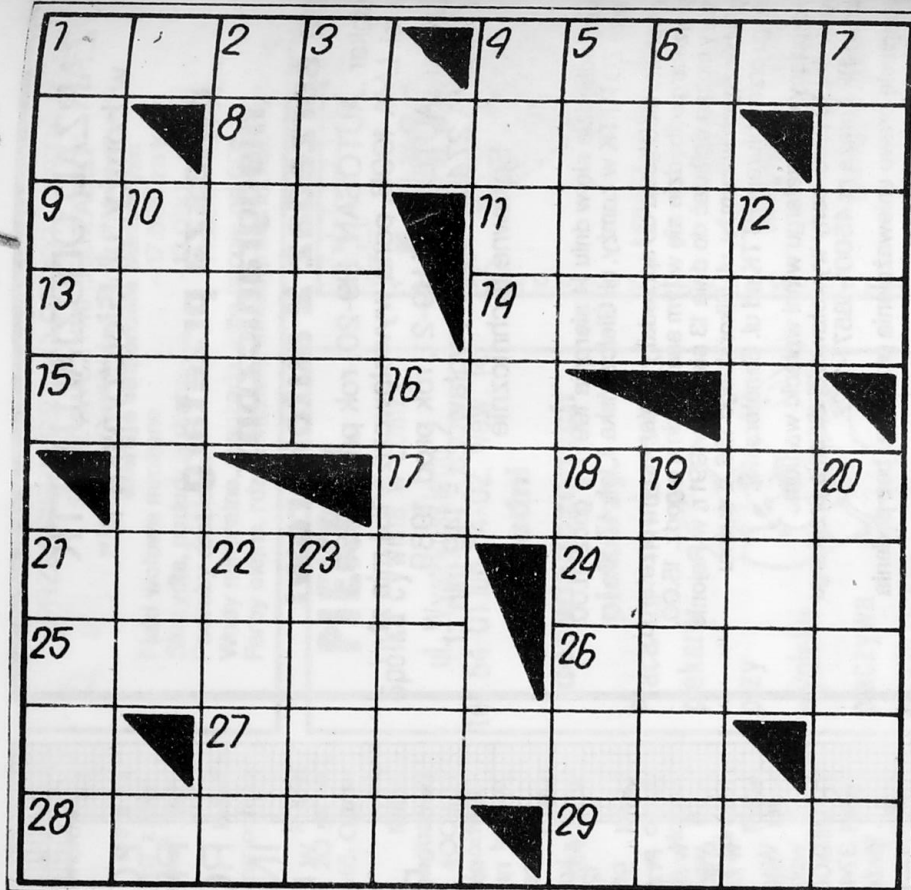
Zakupy inwestycyjne 20 proc. taniej.

Poszukujemy producentów (dostawców) terakoty
7,5x15 cm

**KUPUJĄC U NAS - OSZCZĘDZISZ CZAS
I PIENIĄDZE!**

K-905

IV/010

**KRZYŻÓWKA NR 1**

POZIOMO: 1) umysł, rozum, 4) trawa drugiego pokosu, 8) roślina z rodziny skalnicowatych, 9) znany działacz indyjski, 11) zespół M. Grechuty, 13) jest Mazowiecka i Ruska, 14) towarzysz Dionizosa, 15) przyrząd, 17) egzamin dojrzałości, 21) rodzaj zasłony, 24) miasto w pd. Francji, 25) z mnichami, 26) jest biała, czarna, żółta, 27) kozacki dowódca, 28) włogaczna, 29) duża, obszerna izba.

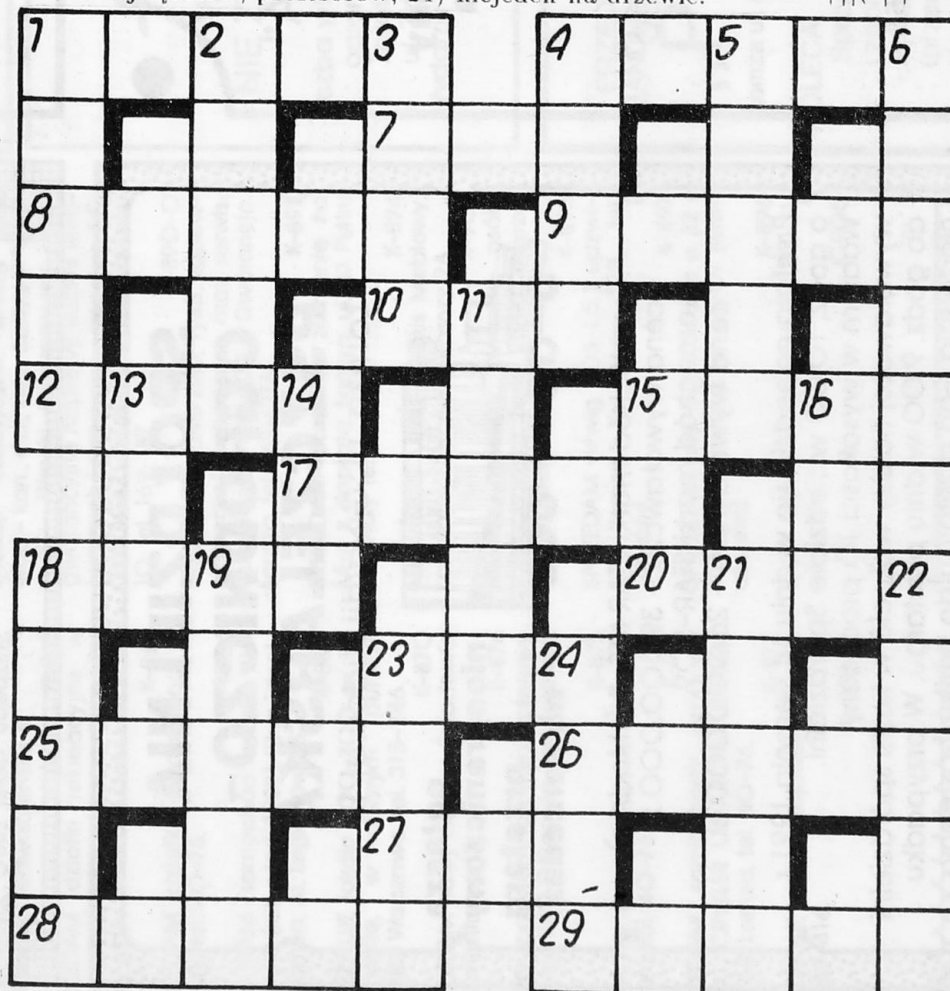
PIONOWO: 1) bierze ją krawiec, 2) senne widziadło, 3) dawny polski rzeczny statek wiosłowy, 4) okres, 5) imię Turner, znanej piosenkarki amerykańskiej, 6) kananejska bogini miłości i płodności, 7) pożywka dla drobnoustrojów, 10) naklejana jest na ścianie, 12) graficzne przedstawienie jakiegoś zjawiska, 16) człowiek wadicum, 18) rodzaj szerokiego balkonu, 19) powieść Kraszewskiego, 20) czynny wulkan na Honsiu, 21) szybki zjazd na nartach, 22) nad paleniskiem, 23) tekst przysięgi wojskowej. (HCL)

Wśród czytelników, którzy w ciągu 7 dni od daty ukazania się tygodnika, nadesłali na adres redakcji (18-400 Łomża, Al. Legionów 7) prawidłowe rozwiązania krzyżówek rozlosujemy nagrody.

KRZYŻÓWKA NR 2

POZIOMO: 1) supel, 4) występuje na deskach scenicznych, 7) margines boiska, 8) preludium, 9) kwietnik, gazon, 10) największa z ropuch, 12) tytuł przysługujący parom Anglii, 15) chroni głowę żużlowca, 17) rekrutacja, 18) państwo afrykańskie, 20) nosisz na nim głowę, 23) pierwiastek chemiczny, 25) broń pszczoły, 26) bagienny las nadrzeczny na Niz. Amazonki, 27) coś z drobiu, 28) instrument muzyczny, 29) gwóźdź.

PIONOWO: 1) krakowska siedziba monarchów, 2) korek na drodze, 3) niedźwiedzia kończyna, 4) wchodzi w skład Aleutów, 5) sąsiedzka pomoc przy żniwach, wykopkach, 6) urządzenie do rozdrabniania drewna na zrębki, 11) do ścierania tablicy szkolnej, 13) niejedno w rosale, 14) spód butelki, 15) „spółgłoskowa” wyspa jugosłowiańska, 16) produkt mleczarski, 18) choroba zakaźna, 19) klin wszyty dla poszerzenia dolnej części sukni, 21) ród słynnych lutników włoskich z Cremony, 22) budka „Ruchu”, 23) uroczysty strój sędziów, profesorów, 24) niejeden na drzewie. (HCL)

**NAGRODY:****I - 500 000 zł****10 książek****Rozwiązanie krzyżówek z nr. 28**

Hasło: **OSZCZĘDZAJ TYLKO W BANKU SPÓŁDZIELCZYM W OSTROŁĘCE.**

Nagrody, ufundowane przez Bank Spółdzielczy w Ostrołęce, wylosowali: **JOANNA ZDUŃCZYK** z Łomży - 500 tys. zł, **ARTUR MODZELEWSKI** z Wąsosz - 300 tys. zł i **BEATA RAKOCZY** z Zambrowa - 200 tys. zł.

Pani **ANNA JURKIEWICZ**, sprzedawczyni z kiosku przy ul. Księcia Janusza 22, otrzyma nagrodę w wysokości 100 tys. zł. Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji.

100.000 zł premii
dla sprzedawcy „Kontaktów”

Uwaga Czytelnicy! Przy przysyłaniu rozwiązań krzyżówek prosimy o podanie numeru kiosku, sklepu bądź innego punktu, w którym został nabyty egzemplarz „Kontaktów”. Sprzedawca, który miał tak szczęśliwą rękę, że jego klient, a nasz czytelnik wylosował główną wygraną, otrzyma nagrodę w wysokości 100 tys. zł.

**KONSZACHTY****KONSZACHTY****KONSZACHTY**